

ROZDZIAŁ 2.

Teoretyczne podstawy marksizmu-leninizmu

Józefa Wissarionowicza Stalina.

2.1 Teoria „socjalizmu w jednym kraju”.

Teorię „socjalizmu w jednym kraju” Stalin wysunął pod koniec 1924 roku w przedmowie do książki pt. „Na drodze do Października” „zwycięstwo socjalizmu w jednym kraju, jeśli nawet jest to kraj o słabiej rozwiniętej gospodarce kapitalistycznej, przy utrzymaniu się kapitalizmu w innych krajach, jeśli nawet są to kraje o bardziej rozwiniętej gospodarce kapitalistycznej, jest zupełnie możliwe i prawdopodobne”.¹ Skierował on ją przeciwko Trockiemu i jego teorii „rewolucji permanentnej”, co sprawiło, iż tzw. trockizm uznano za dobrze ukształtowaną doktrynę polityczną, w co w końcu, jak się wydaje, uwierzył sam Trocki. Teoria „socjalizmu w jednym kraju” uważana była za wybitny wkład jej autora do marksizmu, choć on sam twierdził, iż jest to koncepcja samego Lenina. „Trocki oświadczył w swym przemówieniu, że największym błędem Stalina jest teoria możliwości budownictwa socjalizmu w jednym kraju, w naszym kraju. W ten sposób wynika, że chodzi nie o teorię Lenina o możliwości zbudowania socjalizmu w naszym kraju, lecz o jakąś nikomu nie znaną «teorię» Stalina”.²

Lenin, jak już wcześniej pisałem, również był zwolennikiem teorii rewolucji permanentnej, jednak pod koniec życia swą uwagę skierował głównie na problemy budownictwa socjalizmu w Rosji niż na wybuch rewolucji światowej, którą mimo wszystko uważał za niezbędną przesłankę zwycięstwa socjalizmu w Rosji. O czym pisał również Stalin w pierwszej próbie kodyfikacji leninizmu pt. „O podstawach leninizmu” na wiosnę 1924 roku: „obalić władzę burżuazji i ustanowić władzę proletariatu w jednym

¹ J. W. Stalin, *Rewolucja Październikowa a taktyka komunistów rosyjskich. Przedmowa do książki „Na drodze do Października”*, [w:] J. W. Stalin, *Dzieła*, t. 6, Warszawa 1951, s. 370

² J. W. Stalin, *VII Rozszerzone plenum KWMK 22-16 grudnia 1926 r., Słowo końcowe 13 grudnia*, [w:] J. W. Stalin, *op. cit.*, t. 9, Warszawa 1951, s. 121

kraju – to nie znaczy jeszcze zapewnić całkowite zwycięstwo socjalizmu. Utrwaliwszy swą władzę i poprowadziwszy za sobą chłopstwo, proletariat kraju zwycięskiego może i powinien zbudować społeczeństwo socjalistyczne. Czy znaczy to jednak, że przez to samo osiągnie on całkowite, ostateczne zwycięstwo socjalizmu, tj. czy znaczy to, że może on siłami jednego tylko kraju utrwalić ostatecznie socjalizm i całkowicie zabezpieczyć kraj przed interwencją, a więc i przed restauracją? Nie, nie znaczy. Do tego niezbędne jest zwycięstwo rewolucji co najmniej w kilku krajach. Dlatego istotnym zadaniem zwycięskiej rewolucji jest rozwijanie i popieranie rewolucji w innych krajach. Dlatego rewolucja kraju zwycięskiego nie powinna uważać siebie za wielkość zamkniętą w sobie, lecz za oparcie, za środek do przyspieszenia zwycięstwa proletariatu w innych krajach”.³

W celu walki z Trockim Stalin stworzył trockizm o czym jasno powiedział jego sojusznik z tego okresu Zinowiew „musicie zrozumieć, że jest to walka o władzę. Sztuka polega na zeszyciu ze sobą starych rozbieżności z nowymi problemami. Do tego celu wynaleziono «trockizm»”.⁴

Kwestię „przerastania rewolucji burżuazyjnej w socjalistyczną” wobec klęski komunistycznych powstań w Europie należało odłożyć na półkę dzięki czemu Stalin „zszywając stare rozbieżności z nowymi problemami” stworzył trockizm jako prąd ideologiczny, według którego nie można zbudować socjalizmu w jednym kraju, sugerując tym samym, że Trocki pragnie powrotu kapitalizmu w Rosji.

W listopadzie 1924 roku Stalin oświadczył, że trockizm posiada trzy cechy: ignoruje biedotę wiejską jako sojusznika proletariatu; zgadza się na pokojowe współżycie rewolucjonistów i oportunistów oraz rzuca obelgi na przywódców bolszewickich.⁵ Po pewnym czasie wyszło na jaw, że zasadniczą cechą trockizmu było twierdzenie o możliwości budowy socjalizmu w jednym kraju, ale braku szans na jego zbudowanie.

W „Przyczynku do zagadnień leninizmu” z 1926 roku Stalin uznał wyżej cytowane słowa mówiące o możliwości zbudowania socjalizmu w Rosji za „niewystarczające i dlatego niesłuszne” oraz wyjaśnił „na czym polega słaba strona tego sformułowania”, a mianowicie „na tym, że łączy ono w jedno zagadnienie dwa różne zagadnienia:

³ J. W. Stalin, *O podstawach leninizmu. Wykłady wygłoszone na Uniwersytecie im. Swierdłowa*, [w:] J. W. Stalin, *op. cit.*, t. 6, s.113-114

⁴ L. Trotsky, *The Stalin School of Falsification*, New York 1962, s. 89-95, cyt. za: A. Bullock, *op. cit.*, t. 1, s. 196

⁵J. W. Stalin, *Trockizm czy leninizm? Przemówienie na plenum frakcji komunistycznej WCSPS*, [w:] J. W. Stalin, *op. cit.*, t. 6, s. 349-350

zagadnienie możliwości zbudowania socjalizmu siłami jednego kraju, na co zależy dać odpowiedź twierdzącą, i zagadnienie, czy kraj z dyktaturą proletariatu może się uważać za zupełnie zabezpieczony przed interwencją, a zatem i przed restauracją dawnych porządków bez zwycięskiej rewolucji w szeregu innych krajów, na co należy dać odpowiedź przeczącą. Nie mówię już o tym, że sformułowanie to może dać powód do przypuszczenia, iż zorganizowanie społeczeństwa socjalistycznego siłami jednego kraju jest niemożliwe, co jest oczywiście niesłuszne”.⁶

Również w 1926 roku Stalin postawił pytanie „czy proletariaty ZSRR może swoimi własnymi siłami zbudować bazę ekonomiczną socjalizmu w warunkach kapitalistycznego otoczenia naszego kraju? Partia odpowiada na to pytanie twierdząco [...] Lenin odpowiada na to pytanie twierdząco [...]. Cała praktyka naszego budownictwa daje na to pytanie odpowiedź twierdzącą, albowiem udział sektora socjalistycznego naszej gospodarki wzrasta z roku na rok kosztem kapitału prywatnego zarówno w dziedzinie produkcji jak i w dziedzinie obiegu, przy czym rola kapitału prywatnego w stosunku do roli elementów socjalistycznych naszej gospodarki z roku na rok spada [...]. Wynika z tego, że zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju jest możliwe, że możliwość zbudowania bazy ekonomicznej socjalizmu można uważać za zabezpieczoną”.⁷

Stalin formułując teorię „socjalizmu w jednym kraju” pragnąc zmienić postawę członków partii odwołał się do ich poczucia własnej wartości, przecież nie muszą czekać na rewolucję ogólnoswiatową, ponieważ są w stanie sami stworzyć gospodarke i społeczeństwo socjalistyczne w ZSRR. Poglądy Trockiego to, zdaniem Stalina, doktryna „permanentnej beznadziejności”, a „Troczizm to niewiara w siły naszej rewolucji, niewiara w sprawę sojuszu robotników i chłopów”.⁸ Takim działaniem zyskał on, zapewne, wielu zwolenników w walce z Trockim. Oczywiście nie rezygnował on z naczelnej zasady głoszącej, że rewolucja rosyjska stanowiła początek światowej. „Sens sporu o to, czy można socjalizm tylko «budować», czy go także «zbudować» w jednym kraju sprowadzał się właśnie [...] do tego, że Stalin usiłował zmienić psychologiczne nastawienie aktywu partyjnego. Ogłaszając samowystarczalność rewolucji rosyjskiej

⁶ J. W. Stalin, *Przyczynek do zagadnień leninizmu*, [w:] J. W. Stalin, *op. cit.*, t. 8, Warszawa 1950, s. 71

⁷ J. W. Stalin, *Raz jeszcze o socjaldemokratycznym odchyleniu w naszej partii. Referat wygłoszony 7 grudnia, VII rozszerzone plenium KWMMK, 22 listopada – 16 grudnia 1926 r.*, [w:] J. W. Stalin, *op. cit.*, t. 9, s. 33

⁸ J. W. Stalin, *W sprawie proletariatu i chłopstwa. Przemówienie na XII Gubernialnej Konferencji moskiewskiej organizacji RKP(b), 27 stycznia 1925 r.*, [w:] J. W. Stalin, *op. cit.*, t. 7, Warszawa 1950, s. 42

raczej kompensował przygnębienie działaczy partyjnych w obliczu porażek komunizmu na świecie, niż budował jakąkolwiek teorię”.⁹

Trocki ze swej strony oskarżał Stalina o brak zainteresowania kwestią rewolucji światowej, co m.in. miało doprowadzić do klęski komunistów niemieckich w 1923 roku i chińskich w 1926 roku. W rzeczywistości jednak to właśnie Komintern od początku do końca przygotowywał rewolucję niemiecką, która upadła m.in. z powodu nieudolnej organizacji, braku stanowczości Sowietów i ich ogólnie mówiąc niezrozumiałego zachowania w tej sprawie.¹⁰ Istotnym elementem był również brak środków na działania rewolucyjne na wielką skalę.

Krytykując działalność Stalina Trocki pisał: „«Teoria» socjalizmu w jednym kraju, nota bene nigdzie przez samego Stalina ani nie wyłożona, ani nie uzasadniona, sprowadzała się do tej całkowicie jałowej ahistorycznej myśli, że dzięki bogactwom naturalnym kraju społeczeństwo socjalistyczne może być zbudowane w granicach geograficznych ZSRR. Równie zasadnie można by twierdzić, że socjalizm mógłby zwyciężyć również i w takim wypadku, gdyby ludność globu ziemskiego była dwanaście razy mniejsza niż obecnie. W rzeczywistości jednak nowa teoria starała się wprowadzić do świadomości społecznej bardziej skonkretyzowany system poglądów, a więc: rewolucja została ostatecznie zakończona; sprzeczności społeczne będą nieprzerwanie słaby; kulał niepostrzeżenie będzie wrastał w socjalizm; rozwój, niezależnie od wydarzeń na świecie, będzie w sumie pokojowy i planowy. Bucharin, który próbował uzasadnić nową teorię, obwieszczał, że jest bezapelacyjnie udowodnione, «iż nie zginiemy z powodu różnic klasowych w naszym kraju, jak też zacofania technicznego, że możemy budować socjalizm nawet na takich nędzarskich podstawach technicznych, że ten wzrost socjalizmu będzie wielokrotnie wolniejszy, [...] mimo wszystko my ten socjalizm budujemy i że go zbudujemy». Podkreślmy tę formułę: «budować socjalizm nawet na nędzarskich podstawach technicznych» i przypomnijmy raz jeszcze genialną myśl Marksa, że w warunkach niskiej bazy technicznej «uspołeczniona zostałaby tylko nędza», a wraz z tym znów «rozpoczęłaby się walka o przedmioty pierwszej potrzeby i zmartwychwstałby cały ten stary kram»”.¹¹

L. Kołakowski uważa, iż nie było dwóch przeciwstawnych nurtów w bolszewizmie, z których jeden zakładał, a drugi negował możliwość zbudowania socjalizmu

⁹ L. Kołakowski, *op. cit.*, cz. III: *Rozkład*, Warszawa 1989, s. 809

¹⁰ Zob. W. Krywicki, *Byłem agentem Stalina*, Warszawa 1990, s. 41-43

w jednym kraju. W zasadzie wszyscy uznawali potrzebę budowy socjalistycznego społeczeństwa w ZSRR, jak też konieczność wspomagania rewolucji światowej. Oczywiście były pomiędzy Trockim a Stalinem różnice w zaangażowaniu się na rzecz realizacji poszczególnych celów, przy czym obaj przyłożyli rękę by te różnice zamienić w wydumane systemy teoretyczne. Fakty świadczą na korzyść Stalina, że nie zaniedbał on sprawy ekspansji rewolucji na Europę a może nawet na cały świat. Po pierwsze, podbił on państwa Europy Środkowo – Wschodniej, część z nich wcielając do ZSRR, a z pozostałych utworzył tzw. „kraje demokracji ludowej”. Po drugie, przygotowywał inwazję na Europę w czasie II wojny światowej, jedynie Hitler go ubiegł o około dwa tygodnie i w czerwcu 1941 roku zaatakował Związek Sowiecki.¹² Po trzecie, prowadził przygotowania do rozpoczęcia III wojny światowej lecz tym razem uprzedziła go śmierć.¹³

Ponadto o traktowaniu przez Stalina teorii „socjalizmu w jednym kraju” jako narzędzia do walki ze swoimi przeciwnikami w łonie partii świadczy też list Komitetu Moskiewskiego RKP(b) do Komitetu Leningradzkiego RKP(b), wystosowany nie bez inspiracji Stalina, a skierowany przeciwko Kamieniewowi i Zinowiewowi, w którym czytamy: „Nie tak dawno tt. Kamieniew i Zinowiew bronili w Biurze Politycznym poglądu, że jakoby nie uporamy się z trudnościami wewnętrznymi z powodu naszego zacofania ekonomicznego, jeśli nie uratuje nas rewolucja światowa. My natomiast wraz z większością KC stoimy na stanowisku, że możemy budować socjalizm, budujemy i zbudujemy go mimo naszego zacofania technicznego i wbrew niemu. Niemniej jednak kroczymy i będziemy kroczyć naprzód. Wszyscy uważamy, że punkt widzenia tt. Kamieniewa i Zinowiewa wyraża niewiarę w siły wewnętrzne naszej klasy robotniczej i idących za nią mas chłopskich. Sądzymy, że jest to odstępstwo od pozycji leninowskich”.¹⁴

2.2 Stalin wobec Nowej Polityki Ekonomicznej (NEP).

Czołowym ideologiem NEP-u od chwili jego ogłoszenia stał się Nikołaj Iwanowicz Bucharin. W okresie tzw. komunizmu wojennego stał się on najwybitniejszym teo-

¹¹ L. Trocki, *Zdradzona rewolucja. Czym jest ZSRR i dokąd zmierza?*, Pruszków 1991, s. 220

¹² Zob. W. Suworow, *Lodołamacz*, Warszawa 1992; D. Irving, *Wojna Hitlera*, Warszawa 1999, *passim*; E. Radziński, *Stalin...*, *op. cit.*, s. 465-486

¹³ E. Radziński, *Stalin...*, *op. cit.*, s. 568-593

¹⁴ cyt. za: R. Miedwiediew, *Pod osąd...*, *op. cit.*, t. 1, s. 127

retykiem polityki ekonomicznej wspartej przymusem, rekwizycjami oraz wiarą, iż nowe państwo będzie w stanie obejść się bez pieniądza i rynku budując w ekspresowym tempie socjalizm, zaś jego dwie książki motywujące politykę gospodarczą RKP(b) – „Ekonomia okresu przejściowego” (1920) oraz napisana wspólnie z Eugeniuszem Preobrażenskim „ABC Komunizmu” (1919) – stały się wręcz półoficjalnymi dokumentami.

Jednak, gdy Lenin, w obliczu klęski, proklamował NEP Bucharin również zrezygnował z poprzednich koncepcji i został, jak już wspomniałem, głównym rzecznikiem i ideologiem NEP-u najpierw przeciw Trockiemu, a później Zinowiewowi, Kamieniewowi i Preobrażenskiemu. Od roku 1925 był czołowym sojusznikiem Stalina w walce ideologicznej z opozycją.

Głównym problemem NEP-u był sposób w jaki państwo mogło wpływać środkami ekonomicznymi na rynek towarowy, aby osiągnąć pożądaną stopę akumulacji i rozwijać przemysł w sytuacji, gdy rolnictwo znajdowało się prawie całkowicie w rękach drobnych posiadaczy. Uzyskanie od chłopów odpowiedniej ilości zboża na warunkach rynkowych zakładało, że przemysł będzie w stanie zaopatrzyć wieś w środki produkcji i konsumpcji odpowiednie do wartości zakupionych płodów rolnych jednak w warunkach dewastacji przemysłu było to zadanie bardzo trudne, a może nawet niewykonalne. W przeciwnym wypadku, chłopci wobec braku towarów nie mogliby wydać otrzymanych pieniędzy, tym samym zanikał powód, dla którego powinni sprzedawać swoje produkty. W rezultacie istniało niebezpieczeństwo głodu, wśród mieszkańców miast, a w efekcie powrót ludności pochodzenia chłopskiego na wieś co mogłoby doprowadzić do wyludnienia ośrodków miejskich, niedoboru siły roboczej, a z drugiej strony bezrobocia na wsi. Oprócz tego, ważna była kwestia, w jaki sposób partia bolszewicka, formalnie proletariat, utrzyma swoją nadrzędną pozycję, jeśli gospodarka całego państwa jest uzależniona, żeby nie powiedzieć na łasce, od chłopstwa, które z kolei wraz z rozwojem rynku siłą rzeczy musi bogacić się, a tym samym w końcu może zagrozić „dyktaturze proletariatu”.

Doktryna Bucharina, popierana przez Stalina, zakładała, że walka z chłopami prowadzona przez ZSRR byłaby nieskuteczna politycznie jak i ekonomicznie na co, jego zdaniem, dowodów dostarczył okres tzw. „komunizmu wojennego”. Rozkwit gospodarczy Związku Radzieckiego, postulował Bucharin, winien oprzeć się na przymierzu gospodarki państwowej z chłopską czyli na sojuszu klasy robotniczej z chłopami, za pośrednictwem wolnego rynku. Szybkość akumulacji zależy od sprawności i prędkości cyrkulacji, dlatego w tym kierunku trzeba zwrócić swoje działania. Jeśli zabiera się

chłopu jakiegokolwiek nadwyżki jego produkcji, wywodził słusznie redaktor naczelny „Prawdy”, będzie on produkował tylko tyle, aby samemu się wyżywić; tak więc terror w stosunku do chłopstwa kłóci się z interesami proletariatu i państwa. Nie ma innej możliwości na pobudzenie produkcji rolnej, jak materialne zainteresowanie chłopów. Oczywiście, że na takim systemie zyskują kułacy, ale dzięki rozwojowi spółdzielczości będzie można całe chłopstwo wprzeznąć w system kontrolowany przez państwo, który z kolei stanie się motorem wzrostu gospodarczego – bronił swojego stanowiska Bucharin. Rozwój przemysłu zależy od rynku wiejskiego, akumulacja w rolnictwie oznacza zwiększony popyt na produkty przemysłowe. Właśnie dlatego w interesie całego państwa jest by wszystkie warstwy chłopstwa mogły akumulować. Stąd też hasło: „bogaćcie się”, które Bucharin rzucił w 1925 roku. Sloganem tym udało mu się dotknąć do żywego mentalność znacznej liczby komunistów; był on wielokrotnie cytowany jako dowód jego jawnego zaprzaństwa.¹⁵

W czasie sporów z lewicową opozycją dotyczących NEP-u Stalin popierał poglądy Bucharina, ale sam nie wnosił nic twórczego do dyskusji raczej pozwalając, aby czynili to Bucharin czy stojący, od śmierci Lenina, na czele Sownarkomu Rykow. Według Stalina Nowa Polityka Ekonomiczna „jest to szczególna polityka państwa proletariackiego, obliczona na walkę elementów kapitalistycznych i socjalistycznych, obliczona na wzrastanie roli elementów socjalistycznych kosztem elementów kapitalistycznych, obliczona na zwycięstwo elementów socjalistycznych nad elementami kapitalistycznymi, obliczona na zlikwidowanie klas, na zbudowanie fundamentu ekonomiki socjalistycznej.”¹⁶ Broniąc NEP-u mówił on „dopuszczając handel i kapitalizm i zmieniając politykę w kierunku nepu czynimy ustępstwa na rzecz chłopstwa gwoli zachowania i umocnienia spójni z nimi, albowiem chłopstwo nie może żyć w obecnych warunkach bez obrotu towarowego, bez dopuszczenia do pewnego ożywienia kapitalizmu; albowiem spójni nie możemy teraz zorganizować inaczej niż poprzez handel; albowiem tylko w ten sposób możemy umocnić spójnię i zbudować fundament ekonomiki socjalistycznej. [...] wprowadziliśmy nep po to, żeby podnieść wzrost sił wytwórczych, zwiększyć ilość produktów w kraju, umocnić spójnię z chłopstwem”.¹⁷

¹⁵ L. Kołakowski, *op. cit.*, cz. III, s. 812-816

¹⁶ J. W. Stalin, *Słowo końcowe do dyskusji nad sprawozdaniem politycznym Komitetu Centralnego, 23 grudnia, XIV Zjazd WKP(b), 18-31 grudnia 1925 r.*, [w:] J. W. Stalin, *op. cit.*, t. 7, s. 360-361

¹⁷ *ibidem*, 354-355

Stalin popierał również tezę Bucharina głoszącą możliwość wprzęgnięcia chłopów w ramy ustroju radzieckiego dzięki rozwojowi spółdzielczości. „Po zwycięstwie proletariatu włączenie gospodarstwa chłopskiego do ogólnego systemu radzieckiego rozwoju gospodarczego polega na tym, żeby stworzyć warunki, które mogą pchnąć naprzód gospodarkę narodową na podstawie stopniowego, ale nieustannego wzrostu dobrobytu większości chłopów [...] Ale jak włączyć gospodarstwo chłopskie do systemu budownictwa gospodarczego? Poprzez spółdzielczość. Poprzez spółdzielczość kredytową, spółdzielczość wiejską, spółdzielczość spożywczą, spółdzielczość rzemieślniczą”.¹⁸

W latach 1925 – 1928 Stalin był przeciwnikiem rozpętania walki klasowej na wsi czyli skierowania biednych chłopów przeciwko średniozamożnym i bogatym właścicielom, a następnie kolektywizacji. „Główna rzecz polega teraz bynajmniej nie na tym, żeby rozpalić walkę klasową na wsi. Główna rzecz polega teraz na tym, żeby skupić średniaków wokół proletariatu, zdobyć ich ponownie. Główna rzecz polega teraz na tym, żeby powiązać się z podstawową masą chłopstwa, podnieść jej poziom materialny i kulturalny i ruszyć naprzód razem z tą podstawową masą po drodze do socjalizmu”.¹⁹ W podobnym tonie prawił w przemówieniu wygłoszonym 9 czerwca 1925 roku na komunistycznym Uniwersytecie im. Swierdłowa: „Czy [...] zabieramy się do rozpalania walki klasowej? Nie [...]. Rozpalanie walki klasowej oznacza nie tylko organizowanie i kierowanie walką. Oznacza ono zarazem sztuczne wyśrubowanie i rozmyślne rozdmuchiwanie walki klasowej. Czy zachodzi konieczność stosowania tych sztucznych środków teraz, kiedy mamy dyktaturę proletariatu i kiedy organizacje partyjne i zawodowe działają u nas zupełnie swobodnie? Oczywiście, że nie”.²⁰

W praktyce polityka gospodarcza w erze NEP- u nie była stała, posiadała tendencję stopniowego zaostrzania nacisków na chłopstwo poprzez ciągle podnoszenie stawki podatku zbożowego. Od połowy lat 20. handel prywatny zbożem był coraz bardziej spychany na margines, a płacił on często dwukrotnie większą cenę niż państwo. W efekcie państwo uzyskało dominującą pozycję i mogło, co też czyniło, dyktować niskie ceny skupu zboża. W wyniku tych działań, połączonych ze wzrostem cen mięsa, część chłopów przestawiła się na produkcję zwierzęcą, inni zaś gromadzili zboże

¹⁸ J. W. Stalin, *O wynikach prac XIV Konferencji RKP(b). Referat dla aktywu moskiewskiej organizacji RKP(b)*, 9 maja 1925 r., [w:] J. W. Stalin, *op. cit.*, t. 7, s. 129

¹⁹ *ibidem*, s. 128

w oczekiwaniu na zwyżkę cen oferowanych przez państwo. Doprowadziło to, w 1927 roku, do spadku zakupionego zboża o ¼ w porównaniu z rokiem poprzednim, a trzeba pamiętać, iż produkcja roślinna (zwierzęca również) nie osiągnęła jeszcze poziomu przedwojennego. Jednocześnie industrializacja i urbanizacja stworzyły rosnący popyt na żywność.²¹ W takich okolicznościach Stalin na przełomie 1927/28 roku postanowił przejść do konfiskat i przymusu, co było początkiem końca NEP-u i pierwszą oznaką zbliżającej się kolektywizacji. Ponadto jedną z najważniejszych spraw była walka z tzw. nepmanami tj. prywatnymi przedsiębiorcami. W tym celu w latach 1925 – 1928 podjęte zostały konkretne działania: zwiększono znacznie opłaty przewozowe na kolei dla osób prywatnych, gwałtownie i poważnie wzrosły obciążenia fiskalne, którym podlegała prywatna przedsiębiorczość oraz zaostorzono kary za spekulację i gromadzenie towarów. Stopniowo lecz nieuchronnie NEP odchodził do historii.

Warto w tym miejscu dodać, że sprawa NEP-u, podobnie jak teoria „socjalizmu w jednym kraju”, była używana przez Stalina instrumentalnie, wykorzystał ją najpierw przeciw Trockiemu, a później do wyeliminowania z gry Zinowiewa i Kamieniewa.

2.3 Ideologiczne założenia kolektywizacji.

Początkowo Bucharin poparł, wspomniane przeze mnie, tzw. „środki administracyjne” (terminem tym eufemistycznie nazywano przymus i rekwizycje) zastosowane przez Stalina pod koniec 1927 roku i w następnym. Zrewidował swój program zalecając większą interwencję państwa w wolny handel produktami rolnymi, poparł zwiększenie inwestycji w przemysł ciężki oraz zapowiedział ofensywę przeciwko kułakowi. Następnie jednak wraz ze zwolennikami NEP-u, za jakich uchodzili Rykow i stojący na czele związków zawodowych Tomski, sprzeciwił się nowej polityce gospodarczej wprowadzonej przez partię. Wtedy zareagował Stalin twierdząc, iż w partii ukształtowała się „grupa prawicowa”. Szybko też zdefiniował odchylenie prawicowe, które poległo na wysuwaniu następujących żądań: zwolnienia tempa rozwoju przemysłu, odsunięciu

²⁰ J. W. Stalin, *Pytania i odpowiedzi. Przemówienie na Uniwersytecie im. Swierdłowa. 9 czerwca 1925 r.*, [w:] J. W. Stalin, *op. cit.*, t. 7, s. 182

²¹ M. Smoleń, *op. cit.*, s. 86, M. Maciejewski, *op. cit.*, s. 217-218

kwestii kołchozów w odległą i nieokreśloną przyszłość, powrotu do całkowitej swobody handlu, zaniechaniu walki przeciwko kułakom oraz porzucenia „środków nadzwyczajnych”, tj. rekwizycji i przymusu, w tej batalii.

Z odchyleniem prawicowym Stalin poradził sobie stosunkowo łatwo, gdyż – o czym już wcześniej pisałem – kontrolował cały aparat partyjny, który zawdzięczał mu swoje kariery. Wydaje się, iż program Bucharina miał zwolenników raczej poza partią, zaś idea kolektywizacji zyskiwała, wobec coraz większych trudności gospodarczych, stale rosnące szeregi zwolenników wewnątrz partii. Poza tym część komunistów z ideologicznych pobudek pragnęła likwidacji jakichkolwiek nepmanów i całej Nowej Polityki Ekonomicznej, gdyż jak słusznie zauważali, nie miała ona nic wspólnego z komunizmem, który pragnęli budować. „Jednakże większość historyków podziela pogląd, że głosy delegatów, którzy swą karierę zawdzięczali Stalinowi usankcjonowały jedynie decyzje podjęte wcześniej przez wąską, nieoficjalną grupę dwudziestu lub trzydziestu «wpływowych» przywódców. Ludzie ci reprezentowali w Komitecie Centralnym najważniejsze organizacje partyjne: Moskwy i Leningradu, Syberii, północnego Kaukazu i Ukrainy”.²²

W styczniu 1928 roku Stalin wraz z liczną świtą złożoną głównie z agentów OGPU odbył podróż do Zachodniej Syberii. Odwiedzali wsie, zaglądali do spichlerzy i obejść chłopskich. Towarzysz Stalin bardzo oburzył się na to co ujrzał: chłopi przetrzymywali znaczne ilości zboża i dzięki NEP-owi, jak to sobie wytłumaczyli stali się klasą łamiącą prawo, w stosunku do której należy zastosować przepisy kodeksu karnego. Wtedy też zastosowano rekwizycje, które poparł Bucharin, gdyż uważał je za środek nadzwyczajny, który nie będzie stosowany w przyszłości, o czym zapewniał w lipcu 1928 roku gensek mówiąc: „uczciwa i systematyczna realizacja tych posunięć [tj. zaniechanie rekwizycji, wzrost cen skupu o 15% – 20%, zwiększenie dostaw towarów dla wsi, otwarcie zlikwidowanych bazarów, itp.] powinna przy obecnym pomyślnym urodzaju stworzyć sytuację wykluczającą konieczność stosowania jakichkolwiek środków nadzwyczajnych w zbliżającej się kampanii skupu zboża”²³, zaś „ludzie, którzy chcieliby uczynić ze środków nadzwyczajnych stały lub długotrwały kurs naszej partii – to lu-

²² A. Bullock, *op. cit.*, t. 1, s. 263

²³ J. W. Stalin, *O wynikach lipcowego plenum KC WKP(b). Referat wygłoszony na zebraniu aktywu leningradzkiej organizacji WKP(b), 13 lipca 1928 r.*, [w:] J. W. Stalin, *op. cit.*, t. 11, Warszawa 1951, s. 219

dzie niebezpieczni, gdyż igrają z ogniem i stwarzają niebezpieczeństwo dla spójni”.²⁴ Jednak w 1929 roku zastosowano ponownie rekwizycje chociaż zbiory były dobre, odmiennie niż rok wcześniej, co służyło wtedy za argument na rzecz „środków nadzwyczajnych”.

Tym razem wprowadzono je, moim zdaniem, ze względu na szwankującą organizację skupu, powołane w tym celu urzędy państwowe i spółdzielnie działały niesprawnie, zarządzane przez skorumpowanych urzędników. Przy czym nie dorównywali oni kompetencjami prywatnym biznesmenom, których wyeliminowano z życia gospodarczego ZSRR w 1929 roku. Oczywiście główną przyczyną rekwizycji była kwestia ekonomiczna, przecież za zagrabione chłopom zboże państwo nie płaciło ani kopiejki. Wielokrotnie dochodziło do przypadków marnotrawstwa na olbrzymią skalę o czym mogli przekonać się chłopci widząc zabrane im zboże niszczone tygodniami i miesiącami w źle zabezpieczonych magazynach czy nawet składowane na przyzmach pod gołym niebem. W październiku 1929 roku przez niektóre rejony ZSRR przetoczyła się fala chłopskich buntów. Taki był obraz rekwizycji rzekomo wprowadzonych tymczasowo, które uważam za przymiarkę do kolektywizacji.

Oficjalnie jednak gensek ogłosił ją, po usunięciu Bucharina z Politbiura, w artykule pt. „Rok wielkiego przełomu” w „Prawdzie” z 7 listopada 1929 roku, a więc w dwunastą rocznicę rewolucji październikowej. „W rozwoju naszego rolnictwa [miał miejsce duży skok] od drobnego i zacofanego gospodarstwa indywidualnego ku wielkiemu i przodującemu rolnictwu kolektywnemu [...]. Nowe i decydujące w obecnym ruchu kolchozowym jest to, że do kolchozów wstępują chłopci nie poszczególnymi grupami, jak to było przedtem, ale całymi wsiami, gminami, powiatami, a nawet okręgami”.²⁵ W przemówieniu wygłoszonym 27 grudnia 1929 roku do „agrarników – marksistów” Stalin zapowiedział przyspieszenie kolektywizacji w głównych regionach produkujących zboże. Jednocześnie uznał, iż nadeszła pora, by raz na zawsze rozprawić się z kułakami o czym powiedział: „od polityki ograniczania eksploatorskich tendencji kułactwa przeszliśmy do polityki likwidacji kułactwa jako klasy [...]. Prowadzić ofensywę przeciw kułactwu – znaczy to przygotować się do niej i uderzyć w kułactwo, ale uderzyć w nie tak, żeby więcej nie mogło stanąć na nogi. To właśnie nazywa się u nas,

²⁴ J. W. Stalin, *O industrializacji i problemie zbożowym. Przemówienie wygłoszone 9 lipca 1928 r., Plenum KC WKP(b), 4-12 lipca 1928 r.*, [w:] J. W. Stalin, *op. cit.*, t. 11, s. 183

²⁵ J. W. Stalin, *Rok wielkiego przełomu. Na XII rocznicę Października*, [w:] J. W. Stalin, *op. cit.*, t. 12, Warszawa 1951, s. 132-133 i 139

bolszewików, prawdziwą ofensywą”.²⁶ Tymi słowami faktycznie skazał na nieludzkie cierpienia miliony mieszkańców wsi i to nie tylko tych zamożnych, gdyż w praktyce każdy chłop mógł być uznany za kułaka lub jego poplecznika. Do „likwidacji kułaków jako klasy” przydała się Stalinowi zasada sformułowana jeszcze w lipcu 1928 roku, która stała się następnie przyczynkiem do jego sławy jako wybitnego ideologa. Chodzi o słynną tezę o zaostrzeniu się walki klasowej w miarę zbliżania się do komunizmu: „Posuwanie się klasy robotniczej do socjalizmu [...] nie może nie prowadzić do oporu wyzyskiwaczy [...] nie może nie prowadzić do nieuchronnego zaostrzenia się walki klasowej”.²⁷ Odkrycie to przez kolejne 25 lat było teoretycznym fundamentem jakichkolwiek represji, mordów, rzezi i prześladowań tak w ZSRR jak też w podbitych przez to państwo krajach. W tym samym celu tj. uzasadnieniu ideologicznym terroru policyjnego służyła teza, sformułowana po raz pierwszy przez Stalina w styczniu 1933 roku, o maksymalnym wzmocnieniu państwa zanim ono obumrze oraz wytyczne w jaki sposób należy znieść klasy. „Zniesienie klas daje się osiągnąć nie w drodze wygasania walki klasowej, lecz w drodze jej wzmożenia. Obumieranie państwa dokonywać się będzie nie poprzez osłabienie władzy państwowej, lecz poprzez jej maksymalne wzmocnienie, niezbędne do tego, by dobić resztki umierających klas i zorganizować obronę przeciwko otoczeniu kapitalistycznemu, które bynajmniej jeszcze nie zostało zlikwidowane i nieprędko jeszcze będzie zlikwidowane”.²⁸ Jak widać Stalin powtórzył poglądy Trockiego z okresu wojny domowej.

Po kilku miesiącach, w marcu 1930 roku, widząc katastrofalne rezultaty swojej polityki m.in. wyżynanie bydła przez chłopów, niszczenie zboża, a przede wszystkim chłopskie powstania, które powinna tłumić armia lecz Stalin nie był jej pewien, gdyż większość żołnierzy pochodziła ze wsi, a przecież jeszcze nie opanował całkowicie kraju, tak więc musiał brać tę kwestię pod uwagę. Z tego powodu pomysłodawca całego przedsięwzięcia, a jednocześnie jego organizator w obłudnym artykule pt. „Zawrót głowy od sukcesów” bez cienia wstydu skrytykował partyjnych aktywistów za uleganie iluzjom, pisząc: „[...] ludzie ci dostają od sukcesów zawrotu głowy, tracą poczucie miary, tracą zdolność pojmowania rzeczywistości, nabierają skłonności do przeceniania własnych sił i niedoceniań sił przeciwnika, rodzą się awanturnicze próby rozstrzy-

²⁶ J. W. Stalin, *W kwestii polityki agrarnej w ZSRR. Przemówienie wygłoszone na konferencji agrarników- marksistów, 27 grudnia 1929 r.*, [w:] J. W. Stalin, *op. cit.*, t. 12, s. 172 i 173

²⁷ J. W. Stalin, *O industrializacji i problemie zbożowym...*, *op. cit.*, [w:] J. W. Stalin, *op. cit.*, t. 11, s. 181

gnięcia wszystkich zagadnień budownictwa socjalistycznego «za jednym zamachem» [...]. Komu są potrzebne te wypaczenia, to biurokratyczne dekretowanie ruchu kołchozowego, te niegodne pogroźki wobec chłopów? Nikomu, oprócz naszych wrogów! [...] Nie mówię już o tych, za przeproszeniem «rewolucjonistach», którzy rozpoczynają sprawę organizowania artelu rolnego od zdejmowania dzwonów cerkiewnych. Zdjąć dzwony – patrzcie no, co za rrewolucyjność!”²⁹ Jednocześnie przypomniał, że „nie można krzewić kołchozów przemocą. Byłoby to głupie i reakcyjne. Ruch kołchozowy powinien opierać się na czynnym poparciu mas chłopstwa. [...] Czy można powiedzieć, że nie narusza się w wielu rejonach zasady dobrowolności i uwzględniania właściwości miejscowych! Nie, tego niestety powiedzieć nie można”.³⁰ Kończąc Stalin nawoływał do usunięcia błędów oraz będącego ich przyczyną stylu myślenia. „Sztuka kierowania – to sprawa poważna. Nie wolno pozostawać w tyle za ruchem, gdyż pozostać w tyle – znaczy to oderwać się od mas. Ale nie wolno również wybiegać naprzód, gdyż wybiec naprzód – znaczy to utracić masy i izolować siebie. Kto chce kierować ruchem i jednocześnie zachować więź z wielomilionowymi masami, ten powinien walczyć na dwa fronty – zarówno przeciw tym którzy pozostają w tyle, jak i przeciw tym, którzy wybiegają naprzód”.³¹ Jak widać Stalin pragnął wmówić chłopom, że przyczyną ich nieszczęść są partyjni aparaczczyki a nie on.

Artykuł wywołał strach wśród aparatu policyjnego i partyjnego oraz przede wszystkim masowe opuszczanie kołchozów co doprowadziło do ich likwidacji. W efekcie szybko powrócono do przymusowej kolektywizacji. Nastąpił kataklizm. Miliony chłopów sklasyfikowanych jako kułaków deportowano na Syberię i kazachstańskie pustynie oraz do innych pustkowi imperium. Działanie to, a z reguły wywieziono najlepszych gospodarzy, w połączeniu z przejściem przez państwo ich majątku, którym zasilono tworzące się kołchozy i sowchozy oraz rekwizycje spowodowały katastrofalny głód na wsi. Wielu mieszkańców wsi uciekło do miast, by szukać zatrudnienia w nowych zakładach produkcyjnych, aby temu zapobiec państwo obsadzało wojskiem i OGPU dworce kolejowe, drogi, itp. czyli pilnowano chłopów, by umarli z głodu a rozpaczliwe bunty krwawo tłumiała armia i policja polityczna. Ponadto przywrócono,

²⁸ J. W. Stalin, *Wyniki pierwszej pięciolatki. Referat wygłoszony 7 stycznia 1933 r., połączone plenum KC i CKK WKP(b), 7-12 stycznia 1933 r.*, [w:] J. W. Stalin, *op. cit.*, t. 13, Warszawa 1951, s. 218

²⁹ J. W. Stalin, *Zawrót głowy od sukcesów. Przyczynek do zagadnień ruchu kołchozowego*, [w:] J. W. Stalin, *op. cit.*, t. 12, s. 197, 200, 203

³⁰ *ibidem*, s. 198-199

³¹ *ibidem*, s. 204

znane z Rosji carskiej, paszporty wewnętrzne, które przykuły robotnika do jego zakładu pracy a z chłopą, wobec braku tego dokumentu, na powrót uczyniono niewolnika pańszczyźnianego.

W wyniku głodu lat 1932 –1933 zmarło ok. 7 mln ludzi, a drugie tyle zginęło w rezultacie rozkułaczania. Lata kolektywizacji słusznie określa się jako „drugą rewolucję”, ponieważ Stalin przez inżynierię społeczną zmienił całą strukturę narodu. Przez cały okres kolektywizacji, także w czasie największego głodu (wspominanie o nim było uznane za „agitację kontrrewolucyjną” za co groził obóz pracy) ZSRR eksportował zboże, za środki uzyskane w ten sposób przeprowadzano industrializację i zbrojenia. Na świecie trwał w tym czasie Wielki Kryzys co wpłynęło na spadek cen zboża, które sowieci sprzedawali na rynkach światowych bardzo tanio.

W lecie 1930 roku na XVI Zjeździe partii Stalin, ciesząc się z postępów kolektywizacji i rozkułaczania wsi, ogłosił, iż „XVI Zjazd partii jest zjazdem rozwiniętej ofensywy socjalizmu na całym froncie, likwidacji kułactwa jako klasy i wcielenia w życie powszechnej kolektywizacji” oraz, „że proces likwidacji kułactwa jako klasy posuwa się u nas naprzód całą parą”. Dodał również, że „kułactwo skazane jest na zagładę i będzie zlikwidowane. Pozostaje tylko jedna droga, droga kołchozów”, która „nie jest już dla nas drogą nieznaną i niezbadaną. [...] droga ta prowadzi ku nowemu, które przynosi chłopom wyzwolenie od jarzma kułackiego, nędzy i ciemnoty. To jest podstawą naszych osiągnięć”.³²

Delegaci nie zaprzeczyli, żaden z 2100 delegatów nie wspomniał choćby tylko o dokonywanym ludobójstwie na wsi. Wszyscy popierali taką działalność.

Oficjalnie kołchozy i sowchozy były wzorem organizacji pracy i wydajności. W praktyce było wręcz odwrotnie. „W tamtych latach typowy kołchoz składał się z 50-100 gospodarstw chłopskich i generalnie nie przedstawiał sobą imponującego widoku: zachwaszczone uprawy, gnijące na polach sterty słomy lub siana, prymitywne, odrapane chałupy, podszyte wiatrem zabudowania gospodarcze, brudne, błotniste podwórka niedożywione i zaniedbane zwierzęta oraz niski poziom higieny cechujący ludzi – niczym nie przypominały socrealistycznych, plakatowych wizji nowoczesnego gospodarstwa socjalistycznego”.³³ Na czele kołchozu stały z reguły osoby nie mające najmniejszego pojęcia o rolnictwie, tworzyły one kołchozową administrację, którą kołchoznik musiał

³² J. W. Stalin, *Sprawozdanie polityczne KC na XVI Zjeździe WKP(b)*, 27 czerwca 1930 r., [w:] J. W. Stalin, *op. cit.*, t. 12, s. 342, 291, 333-334

przecież utrzymać. Kołchozowa nomenklatura stała się synonimem korupcji i nieskutecznej pracy. „Przewodniczący naszego kołchozu nie potrafi odróżnić jednego końca świni od drugiego i spędza cały czas pijąc ze swoimi kumplami”³⁴ powiadali ówcześni kołchoźnicy. Przygnębiające wrażenie wywarł kołchoz na francuskim pisarzu Andre Gide. „Zwiedziłem niejeden dom w [...] kołchozie (W wielu z nich nie ma mowy o osobnych mieszkaniach, ludzie śpią w ogólnej sali [przyp. A. G.]). Chciałbym wyrazić to dziwne i smutne wrażenie, które wyniosłem z oglądania tych wszystkich «wnętrz»: jest to wrażenie zupełnej depersonalizacji. W każdym z tych domów te same brzydkie meble, ten sam portret Stalina i absolutnie nic więcej; nie ma najdrobniejszego przedmiotu, najdrobniejszej pamiątki o indywidualnym charakterze. Wszystkie mieszkania są podobne do siebie, do tego stopnia, że mieszkańcy kołchozów, również idealnie do siebie podobni mogliby się chyba zamienić mieszkaniem nie spostrzegając tego (Zanik osobowości w tych ludziach pozwala mi też przypuszczać, że ci którzy śpią w ogólnych salach, cierpią o wiele mniej z powodu tej wspólnoty i braku możliwości skupienia się, niż gdyby byli zdolni do indywidualizacji. Ale ten zanik osobowości, do którego wszystko zda się zmierzać w Sowietach, czyż można uważać za wyraz postępu? Co do mnie nie mogę w to uwierzyć. [przyp. A. G.] W ten sposób szczęście łatwiej się osiąga – zapewne! Ktoś mi powie, że wynika to również stąd, że mieszkaniec kołchozu zażywa wszystkich przyjemności kolektywnie. Jego pokój to tylko legowisko, gdzie może spać; wszystkie zaś jego zainteresowania życiowe skupiły się w klubie, parku kultury, w innych miejscach, gdzie zbierają się ludzie. Czegóż chcieć więcej? Szczęście wszystkich osiąga się przez dezindywidualizowanie każdego. Szczęście wszystkich osiąga się tylko kosztem poszczególnych ludzi. Aby być szczęśliwym bądźcie jednakowo.”³⁵

Istotne znaczenie posiada fakt, iż kołchozy dysponowały ziemią i siłą roboczą, zaś maszyny musiały wynajmować od Państwowych Stacji Maszynowo – Traktorych (MTS) za opłaty w naturze w wysokości 20% zbiorów. Dodając do tego ponad 30% produkcji rolnej, którą kołchoźnicy musieli oddać państwu w ramach obowiązkowych dostaw określanych mianem „pierwszego przykazania kołchoźnika” oraz bardzo wysokie koszty utrzymania stale rosnącej administracji to zostawała im nikła część wytworzonych przez nich produktów. MTS-y posiadały i inne uprawnienia które służyły

³³ M. Smoleń, *op. cit.*, s. 91

³⁴ A. Bullock, *op. cit.*, t. 1, s. 271

do utrzymania kołchozów w posłuchu, wystarczy wspomnieć, że ich faktycznymi szefami byli agenci OGPU, np. niepokorny kołchoz mógł nie otrzymać maszyn. W rzeczywistości MTS-y nie spełniały, lub czyniły to bardzo źle, swoich podstawowych funkcji, maszyny były źle użytkowane a częstokroć traktory, symbol postępowego charakteru sowieckiej rewolucji agrarnej i „industrializacji” wsi stały na polach zepsute i nie remontowane, niszcząc pod wpływem warunków atmosferycznych.

Chłopi zapędzeni do kołchozów w zamian za ciężką pracę otrzymali warunki życia gorsze niż kiedykolwiek dotąd, chociaż później by je poprawić i jako pewną formę zachęty wprowadzono swobodę dysponowania, włącznie z wolną sprzedażą produktami z działek przyzagrodowych. Doprowadziło to do sytuacji, w której chłop więcej czasu poświęcał pracy na swojej działce niż na kołchozowym polu. W tej sytuacji wdrożono, w 1939 roku, w kołchozach obowiązkowy limit „roboczodniówek”, które kołchoźnik miał obowiązek odpracować, jednak nie polepszyło to efektywności i rentowności kołchozów.³⁶

Słabe rezultaty osiągnięte przez skolektywizowane rolnictwo tłumaczono sabotażem i szkodnictwem, „elementy antyradzieckie, przenikające do kołchozów jako księgowi, kierownicy, magazynierzy, brygadziści i tym podobni, usiłują organizować szkodnictwo; psują maszyny, obsiewają źle pola, niszczą majątek gospodarstw, dezorganizują dyscyplinę pracy kradną ziarno i ukrywają je w tajnych spichrzach oraz sabotują akcję żniwną. Czasem udaje im się doprowadzić do rozpadu kołchozu”.³⁷ We wrześniu 1930 roku odbyły się pierwsze procesy sabotażystów i szkodników (rosyjskie *wreditiel*) następnie w całym kraju sądzono i skazywano, nie tylko w rolnictwie, całe grupy szkodników i sabotażystów. Kondratiew, były narkom do spraw wyżywienia wraz z doradcami ekonomicznymi zostali „zdemaskowani” jako szefostwo tzw. Partii Chłopów Pracujących, w rzeczywistości nigdy nie istniejącej. Śledztwo prowadzone przez OGPU „wykazało” istnienie 9-ciu komórek konspiracyjnych PChP w narkomatach i instytucjach badawczych, a liczebność jej członków oszacowano na 100 – 200 tys., z czego aresztowano ponad 1000 osób.

Rosyjski pisarz Wasilij Grossman w powieści zatytułowanej „Wszystko płynie” przedstawił w przejmujących słowach obraz okrutnej kolektywizacji; wydaje się, że jest

³⁵A. Gide, *Powrót z ZSRR*, Warszawa 1937, s. 37-38

³⁶M. Smoleń, *op. cit.*, s. 91; M. Maciejewski, *op. cit.*, s. 218

³⁷dekret Komitetu Centralnego z 11 stycznia 1933 roku cyt. za: A. Bullock, *op. cit.*, t. 1, s. 272

to jeden z najlepszych jej opisów w całej literaturze światowej. Fragment ten warto, z niewielkimi skrótami, w tym miejscu przytoczyć.

„Rozkułaczanie zaczęło się w dwudziestym dziewiątym roku, pod sam koniec, a przybrało na sile w lutym – marcu trzydziestego. [...]

Przed aresztowaniem wyznaczono im dostawy obowiązkowe. Za pierwszym razem dali radę, dowieźli, za drugim razem sprzedawali, co się dało, byleby normy wyrobić. [...] Niektórzy rznąli bydło, pędzili z ziarna samogon i pili, jedli, przecież i tak – mówili – nasze życie skończone. [...]

Najpierw aresztowali tylko głowy rodzin. [...] Pierwszą partię rozstrzelali całą, nikomu nie darowali. A tych, których wzięli pod koniec grudnia, trzymali w więzieniach dwa – trzy miesiące i wysłali na przesiedlenie. [...]

Obwód przysyłał plan – liczbę kułaków – do rejonów, rejonu dzieliły swoją liczbę na rady wiejskie, a rady już układały listy. I podług tych właśnie list zabierano kułaków. A kto te listy układał? Trójki. Jakieś mętne typy wyznaczały, kto ma żyć, a kto umierać. No i oczywiście tu było już wszystko – i łapówki, i z powodu bab, i przez zadawnioną złość. Biedota trafiała zawsze na listę kułaków, a ci, co bogatsi, wykupywali się. [...]

Na początku trzydziestego roku zaczęto zabierać całe rodziny. Wtedy już samo GPU nie mogło dać sobie rady. Zmobilizowano aktyw. Wszyscy swoi ludzie, znajomi, ale jakoś rozum stracili, jakby ktoś zauroczył: grozili ludziom armatami, na dzieci mówili wyrzutki kułackie. [...] Aktywiści patrzyli jak koty drapieżnym, złym wzrokiem. Przecież większość to swoi ludzie. [...] Jakby głowy stracili – tak w siebie wmówili, że kułacy są jakby zapowietrzeni, żadnej ich rzeczy dotknąć nie wolno. [...] Patrzyli na rozkułaczonych jak na bydło, na świnię, wszystko w kułakach ich mierziło: i wygląd, i że duszy nie mają, i że śmierdzą, cierpią na choroby weneryczne, a najważniejsze, że to wrogowie ludu, wyzyskiwacze mas pracujących. [...]

I ogłoszono wprost: podniecać gniew mas pracujących do kułaków, tępić ich wszystkich – złoczyńców przeklętych jako klasę... [...]

Przeszłam do aktywu. A było tam wszystko: i tacy, co wierzyli w tamto gadanie i nie nawidzili pasożytów, [...] i tacy, co chcieli upiec przy tym własną pieczeń, a najwięcej takich, co spełniali rozkazy – tacy ojca i matkę zabijają, byleby wszystko wykonać według instrukcji. [...] Najgorsi byli ci, co na cudzej krwi chcieli się bogacić, krzyczeli o uświadomieniu, a załatwiali własne porachunki i kradli. [...] Z naszej wsi rozkułaczonych pędzili piechotą. Tylko tyle ci kułacy z domu zabrali, ile mogli na siebie wziąć –

pościel, ubranie. Błoto na drogach było takie, że buty w nim grzęzły i spadały z nóg. Strasznie wyglądali ci rozkułaczeni. Idą kolumną, na chaty się oglądają, ze swojego pieca ciepło jeszcze na sobie niosą. Co oni musieli czuć – przecież w tych domach się urodzili, w tych domach córki wydawali za męż! Rozpalili w piecach, a kapuśniak nieugotowany został, mleko niedopite, z kominów dym jeszcze wali. Kobiety płaczą, a boją się krzyczeć. [...] Z tyłu wózek jedzie, na nim ślepa Pelagia, staruszek Dymitr Iwanowicz, który już z dziesięć lat z chaty nie wychodził przez te swoje nogi, i Marusia niespełna rozumu, sparaliżowana córka kułacka. [...]

A w centrum rejonowym więzienie za małe! Jakie zresztą było więzienie w tym centrum, areszt wiejski, nie więzienie. A tu wałą tłumy – z każdej wsi cała kolumna ludzi idzie. W kinie, w teatrze, w klubie, w szkołach – gdzie się dało umieszczano aresztowanych. Niedługo ich zresztą trzymali. Popędzili na stację, na bocznych torach czekały już tam puste pociągi towarowe. Pędzili pod strażą – milicja, GPU – jak morderców: dziadków i staruszki, baby i dzieci. Ojców nie było, ojców jeszcze w zimie zabrali. A ludzie szepczą: «Pędzą kułactwo», jak gdyby to wilki pędzili. Niektórzy krzyczeli do nich: «Wy, paskudy!» A oni nawet nie płaczą – skamienieli... [...]

Wieźli ich w opieczętowanych wagonach bydłych, rzeczy jechały osobno, wzięli ze sobą tylko żywność, to, co mieli w ręku. Na jednej stacji tranzytowej [...] ojców posadzili do pociągu, wielka radość była tego dnia w tych wagonach bydłych i wielki płacz... Jechali przeszło miesiąc: tory zapchane pociągami, z całej Rosji wieźli wtedy chłopów. Leżeli w tych wagonach jeden przy drugim, w wagonach bydłych pryczy nie było. Chorzy oczywiście umierali po drodze, nie dojeżdżali. Ale najważniejsze: karmili ich – na stacjach węzłowych dawali wiadro lury i chleb, po dwieście gramów na osobę.

Konwój był wojskowy, konwojenci złości do nich nie mieli, traktowali jak bydło. [...]

Obwód rozrzucał ich po całej tajdze. Gdzie była wioska w lesie, tam niezdolnych do pracy pakowali do chat, ciasno jak w transporcie. A gdzie wsi w pobliżu nie było, tam wyładowywali prosto na śnieg. Co słabsi umierali. A zdolni do pracy zabierali się do rąbania drzew – pni podobno nie karczowali, nie przeszkadzały im te pnie. Drzewa obdzierali z kory i budowali szałas, budki. Pracowali dniem i nocą, prawie nie śpiąc, żeby rodziny im nie wymarżyły; potem zaczęli budować chatki, każda miała dwie izdebki, dla jednej rodziny – jedna izdebka. Na mchu budowali, mchem szpachlowali.

Zdolnych do pracy kupiły od Enkawude gospodarstwa leśno-przemysłowe, zaopatrzenie pracujący dostawali z tych gospodarstw, a nie pracujący – przydział. Nazywało się to osiedle pracy. [...] Płacili im [...] tak samo jak miejscowym, ale cały zarobek szedł na książeczkę zakupów. [...] Za wyznaczone granice nie mieli prawa wychodzić – musieli siedzieć w osiedlu albo na porębie. [...]

U nas bez rozkułaczonych zaczęło się nowe życie. Ludzi zapędzono do kołchozu – od rana zebrania, krzyki, przekleństwa. Jedni krzyczą: nie pójdziemy! Inni: dobra, pójdziemy, tylko krów nie oddamy. A potem przyszedł artykuł Stalina – «Zawrót głowy od sukcesów». Znow zamęt: krzyczą – Stalin nie każe siłą zaganiać do kołchozu. Zaczęli na strzępach gazet pisać oświadczenia: «Wychodzę z kołchozu do indywidualnych». Potem znow zapędzono do kołchozów. A rzeczy, które zostały po rozkułaczonych, przeważnie rozkradano.

Myśleliśmy, że nie ma gorszego losu od tego, co spotkał kułaków. Pomyliliśmy się! Topór spadł na ludzi wiejskich, od małego do najstarszego. Przyszła męka głodu. [...]

Jako aktywistkę posłano mnie na Ukrainę dla wzmocnienia kołchozu. Tam wśród nich – tłumaczono nam – duch własności prywatnej mocniejszy niż w Eresefesor. To prawda, u nich jeszcze oporniej niż u nas wszystko to szło. W dzień i w nocy skrzypiały wozy – kurz się unosił nad ziemią, a elewatorów nie było. Zsypywano ziarno prosto na ziemię, naokoło chodzili wartownicy. Ziarno przed zimą zwilgotniało na deszczu, zaczęło gnić. Nie starczyło władzy radzieckiej brezentu, żeby chłopski chleb przykryć.

A kiedy jeszcze wywozili ziarno ze wsi, naokoło unosił się kurz, dym wszystko spowił: i wieś, i pole, i księżyc w nocy. Jeden zwariował: pali się, niebo się pali, ziemia się pali! – krzyczy. Nie, nie paliło się niebo, to życie się paliło.

Zrozumiałam wtedy: najważniejszy dla władzy radzieckiej jest plan. Wykonaj plan! Dawaj kontygent, dostawy! Najważniejsze jest państwo. A ludzie to po prostu zero, ludzie to nic.

Ojcowie i matki chcieli dzieci ratować, schować choć trochę zboża, a im mówią: gryzie was okrutna nienawiść do kraju socjalizmu, chcecie plan zerwać, darmozjady, gady. Nie plan chcemy zerwać, ale dzieci ratować, sami chcemy się ratować. Ludzie muszą przecież jeść. [...]

Kiedy zboże zabierali, tłumaczyli aktywistom, że będą ludność karmić z zapasów. Skłamali. Ani jednego ziarenka nie dali głodnym.

Kto zabierał zboże? W większości byli to swoi, ludzie z Rejonowego Komitetu Wykonawczego, z rejonu, Komsomoł, swoi przecież chłopcy, no i oczywiście milicja. Enkawude. Gdzieniedzie było nawet wojsko, widziałam jednego zmobilizowanego z Moskwy, ale ten źle jakoś się starał, ciągle usiłował wyjechać. [...]

A jaki był kurz – i w dzień, i w nocy się kurzyło, kiedy wywozili zboże. Księżyc – na połowę nieba, a w świetle tego księżyca wszystko wyglądało upiornie. I tak gorąco było w nocy jak pod kożuchem. A pole zdeptane, stratowane, strach patrzeć.

Ludzie się zrobili jacyś dziwni, zagubieni, było też niesamowite, boi się wszystkiego, ryczy, skarży się, a psy okropnie wyły po nocach. I popękała ziemia. [...]

Potem nadeszła jesień bez deszczu, potem śnieżna zima. A chleba jak nie ma, tak nie ma.

I w centrum rejonowym nie można kupić, bo wprowadzili kartki. I na dworcu w kiosku nie kupisz, bo zmilitaryzowana straż nie puszcza. A komercyjnego chleba nie było.

Na jesieni wszyscy rzucili się na ziemniaki, bez chleba szybko poszły. A przed Bożym Narodzeniem zaczęli rznąć bydło. Ale mięso na kościach marne, chude. Kury wyrznęli oczywiście. Mięso szybko zjedli, ani kropli mleka nie było i w całej wsi nie dostałbyś ani jednego jajeczka. Najgorsze to brak chleba. Zboże na wsi zagarnęli przecież całe, do ostatniego ziarenka. Jarego chłopci nie mieli czym siać, zapasy nasion zabrano im także do ostatniego ziarna. Cała nadzieja w ozimem. Ozime jeszcze pod śniegiem, wiosny nie widać, a na wsi już głód. Mięso zjedli, jagły, jakie były, już się kończą, ziemniaki w większych rodzinach wszystkie też już zjedzone.

Straszne zaczęły się czasy. Matki patrzają na dzieci i ze strachu zaczynają krzyczeć. Krzyczą, jakby żmija wpełzła do domu. A ta żmija to śmierć, to głód. Co robić? W głowie chłopci mają jedno – jeść! Ssie w dołku, szczęki się zaciskają, ślina napływa do ust, człowiek ją łyka, ale śliną nie można się najeść. W nocy się człowiek obudzi, naokoło cisza, żadnych rozmów, na harmonii nikt nie gra. Jak w grobie. Tylko głód krąży, nie śpi. Dzieci w chatach płaczą od świtu – proszą o kawałek chleba. [...] I znikąd pomocy. Partyjni mają na wszystko jedną odpowiedź – trzeba było pracować, nie zbijać bąków. I jeszcze odpowiadali: «Poszukajcie no u siebie, w waszej wsi ludzie zakopali zapas zboża na dobre trzy lata».

W zimie nie było jeszcze jednak prawdziwego głodu. Tylko ludzie zrobili się osowiali, brzuchy im wzdęto od obierzyn ziemniaczanych, ale nikt jeszcze nie spuchł. Zaczęli wykopywać żołądźcie spod śniegu, suszyli te żołądźcie, a młynarz na szerszych

żarnach meł je na mąkę. Niektórzy piekli z tej mąki chleb, a raczej placki. Ciemne, bardzo ciemne, ciemniejsze od razowego chleba. Niektórzy dodawali otręby albo suszone obierzyny. Żołędzie też się szybko skończyły – dąbrowa była niewielka, a do niej od razu rzuciły się trzy wsie. Przyjechał z miasta pełnomocnik i w Radzie Wiejskiej mówi: «Ale pasożyty, spod śniegu gołymi rękami wydobywają żołędzie, byle tylko nie pracować».

Do szkoły starsze klasy chodziły prawie do samej wiosny, młodsze w zimie przestały. Na wiosnę szkołę zamknięto – nauczycielka wyjechała do miasta. Felczer z przychodni także wyjechał: nie było nic do jedzenia. No i głodu nie wyleczysz lekarami. Wieś została sama – naokoło pustynia i głodni ludzie w chatach. Różni delegaci z miasta przestali przyjeżdżać – po co mieli jeździć? Wziąć od głodnych nic nie można, więc i jeździć do nich nie trzeba. I leczyć nie trzeba, i uczyć nie trzeba. Kiedy państwo nie może nic zabrać człowiekowi, już człowiek ten nie jest mu potrzebny. Po co go uczyć i leczyć? [...]

Zaczęli chodzić po wsiach, żebrać jedni u drugich, żebracy u żebraków, głodni u głodnych. Tym, co mieli mniej dzieci albo byli samotni, do wiosny coś niecoś jeszcze zostało, więc wielodzietni u nich żebrali. Czasem dostawali nawet garstkę otrąb czy ze dwa ziemniaki. Ale partyjni nic nie dawali. [...] A państwo nic głodnym nie dało, ani ziarenka, a przecież stoi na chłopskim zbożu... [...] na wszystkich drogach poustawiali wojsko, milicję, Enkawude: nie wypuszczają głodnych ze wsi, nie dają iść do miasta. Naokoło dworców, na najmniejszych przystankach strażę: nie ma dla was, karmicieli, chleba. W mieście na kartki dawali robotnikom po osiemdziesiąt deka dziennie! [...] Ale dla chłopskich dzieci nie było ani grama... [...]

Kiedy śnieg zaczął topnieć, głód zapanował w naszej wsi. Dzieci nie śpią, krzyczą: w nocy także proszą o chleb. Ludzie twarze mają ziemiste, oczy zamglone, pijane. Chodzą senni, chwieją się z głodu, drogę nogą wymacują, ręką trzymają się ściany. Zaczęli mniej z domu wychodzić – leżą ciągle. I ciągle im się majaczy, że wozy skrzypią – to z centrum rejonowego Stalin przysłał mąkę, żeby dzieci ratować.

Baby okazały się odporniejsze od mężczyzn, zajadlej czepiały się życia. A miały gorzej – dzieci matki proszą o chleb. Niektóre kobiety uspokajały dzieci, całowały: «No, nie krzycz, trochę cierpliwości, skąd ja wezmę dla ciebie chleba?» Były i takie, co wpadały we wściekłość: «Nie jęcz, zabiję!» i biły dzieciaki tym, co im wpadło pod rękę, żeby tylko przestały prosić. Albo uciekały z domu, przesiadywały u sąsiadów, żeby nie słyszeć krzyku i płaczu.

Wtedy już nie zostało na wsi psów ani kotów – wszystkie zjedzono. A niełatwo było je łapać – nie ufały ludziom, ślepią miały dzikie. Gotowano je – same kości i żyły, ze łbów baby robiły galaretkę.

Śnieg stopniał, ludzie zaczęli z głodu puchnąć – twarze mieli obrzękłe, nogi jak poduszki, w brzuchu woda, ciągle się moczą – nie zdążą wyjść na dwór. A dzieci chłopskie! [...] Jednakowo wyglądają wszystkie: głowy ciężkie jak pociski armatnie, szyje cieniutkie jak u bocianów, na rękach i nogach widać, jak każda kosteczka chodzi pod skórą, jak się łączą, cały szkielet obciągnięty skórą niby żółtą gazą. Twarze jak u staruchów udreżone, jak gdyby te maluchy przeżyły na świecie siedemdziesiąt lat. Na wiosnę niepodobne już były do ludzkich twarzy, ale do ptasich łebków z dziobkiem albo do żabich mordek – wargi cienkie, szerokie, niejedno dziecko wyglądało jak kiełbik – usta otwarte. Tak, twarze miały nieludzkie. A oczy, wielki Boże! [...] Czego tylko ludzie na wsi nie jedli! Łapali myszy, łapali szczury, gady, wróble, mrówki, wykopywali robaki, zaczęli kości tłuc na mąkę, skórę, stare śmierdzące podeszwy krajali na makaron, klej wygotowywali. A kiedy trawa wyrosła, chodzili kopać korzenie, gotowali liście, pączki roślin, za wszystko się wzięli: i za dmuchawce, i za łopiany, i za kwiaty polne, i za pokrzywy, i za zioła – rozchodnik i inne. Liście lipowe suszyli, tłukli na mąkę, ale mało było u nas lip. Placki z lipy są zielone, a smak jeszcze gorszy od żołądziowych. [...]

Dopóki jeszcze nie całkiem opadli z sił, chodzili przez pola do kolei, nie na dworzec, na dworzec straż nie puszczała, ale na tory. Kiedy jedzie pociąg pospieszny Kijów – Odessa, ludzie klękają i krzyczą: «Chleba, chleba!» Niektórzy podnoszą wysoko swoje straszne dzieciaki. Pasażerowie rzucali czasem kawałki chleba, różne resztki. Przemknie pociąg, kurz opadnie i wieś czołga się wśród torów, szuka skórek chleba. Ale potem wydano rozkaz: kiedy pociąg przejeżdża przez głodną okolicę, straż ma zamykać okna i zaciągać firanki. Pasażerom nie wolno było podchodzić do okien. Zresztą ludzie ze wsi przestali przychodzić do pociągów – nie mieli już siły nie tylko, żeby się dowlec do kolei, ale nawet, żeby się z chaty wyczołgać. [...]

Zawyła wieś, widząc, że zbliża się śmierć. W całej wsi wyli chłopcy – nie był to głos rozumu czy duszy, to było jak szum liści na wietrze czy jak szelest słomy. Złość mnie wtedy brała: dlaczego oni tak żałośnie wyją, ludźmi już nie są, a krzyczą tak żałośnie. Trzeba być z kamienia, żeby słyszeć takie wycie i jeść swój chleb przydziałowy. Wychodziłam czasami ze swoim przydziałem w pole i nasłuchiwałam: wyją. Szłam dalej, no, jakby już ucichło, robię jeszcze kilka kroków i znów słyszę – to już sąsiednia

wieś wyje. I wydaje mi się, że cała ziemia wyje razem z ludźmi. Boga nie ma, kto usłyszy? [...]

A jaka była wtedy piękna pogoda! Na początku lata padały deszcze, takie szybkie, lekkie, upalne słońce na przemian z deszczem. Pszenica dzięki temu stała jak ściana, choć toporem ją rąbać, wysoka, wyższa od człowieka. [...]

Zastanawiali się ciągle chłopcy w zimie, czy będzie urodzaj, wypytywali starych ludzi, wspominali przykłady – całą nadzieję pokładali w ozimej pszenicy. I nie zawiodła ich ta nadzieja, ale nie mogli już kosić. Wstąpiłam do chaty. Ludzie leżą, ni to jeszcze oddychają, ni to już oddychać przestali, jeden na łóżku, drugi na piecu, a gospodarska córka [...] leży na podłodze jakby rozum postradała, gryzie nóżkę od stołka. [...] Ona usłyszała, że weszłam, ale nie odwróciła się, tylko warknęła jak warczy pies, jeśli ktoś do niego podchodzi, kiedy on kość obgryza.

Pomór spadł na wieś. Najpierw dzieci, starcy i staruszki, potem ludzie w średnim wieku. Z początku chłopcy zakopywali zmarłych, potem dali spokój. Walały się więc trupy na ulicach, na podwórzach, a ostatnie zostały w chatach. Zapadła cisza. Wymarła cała wieś. [...]

Ze wsi pełźnie chłopstwo w kierunku kolei i miasta. Na dworcach kordony – wszystkie pociągi rewidują. Na drogach wszędzie posterunki – wojsko, Enkawude, a jednak przedostają się głodni do Kijowa – pełzną przez pola, ugory, bagna, laski, byleby ominąć posterunki na drogach. Na całej ziemi nie można postawić straży. A już chodzić nie mogą, tylko pełzną. W mieście ludzie się spieszą do swoich spraw [...], a głodni pełzną wśród przechodniów – dzieci, starzy chłopcy, dziewczyny – i wydaje się, że to wcale nie ludzie, ale jakieś wstrętne stworzenia na czterech nogach. I toto chce jeszcze wyglądać po ludzku, wstyd jeszcze ma, dziewczyna pełźnie spuchnięta z głodu, podobna do małpy, jęczy, a spódnice obciąga, wstydzi się, włosy chowa pod chustkę – wsio-wa, po raz pierwszy do Kijowa trafiła. Ale tylko szczęściarze dopełzli do miasta, jeden na dziesięć tysięcy. Ale i tak nie było dla nich ratunku – leży człowiek głodny na ziemi, syczy, prosi, a jeść już nie może, kawałek chleba rzucony leży obok, a on już go nie widzi, nic nie widzi, dogorywa.

Z rana na ulice wyjeżdżały konne platformy, zbierano tych, co w nocy umarli. Widziałam jedną taką platformę – dzieci na niej leżały. [...] Niektórych ogarniało szaleństwo. [...] Można ich poznać po oczach – błyszczą im oczy. Tacy właśnie martwych rozbierali na kawałki i gotowali, własne dzieci zabijali i jedli. Zwierzę w nich się budziło, a człowiek umierał. Widziałam jedną kobietę, przywieźli ją do centrum rejonowego

pod konwojem – twarz miała ludzką, a oczy wilcze. Podobno takich ludzi, ludożerców, rozstrzeliwano wszystkich co do jednego. A nie oni byli winni przecież, winni byli ci, którzy matkę doprowadzili do tego, że własne dzieci zjadała. [...]

W następnym roku przywieziono przesiedleńców [...]. Kobiety z dziećmi zostawili koło dworca w barakach, a mężczyzn zawieźli do wsi. Dali im widły i kazali chodzić po chatach i trupy wyciągać. Zmarli leżeli tu i tam, mężczyźni i kobiety, na podłodze, na łózkach. Straszny fetor stał w chatach. Chłopi obwiązywali sobie usta i nosy chustkami, zaczęli ciała wyciągać, a trupy rozpadają się na kawałki. Potem zakopali te kawałki za wsią. [...] Kiedy usunęli z chat trupy, przyprowadzili kobiety, żeby podłogi umyły, pobielily ściany. One wszystko zrobiły jak trzeba, ale fetor pozostał. Po raz drugi pobielily chaty i podłogi pomazały świeżą gliną. Daremne wysiłki, jak cuchnęło, tak cuchnie. Nie mogli więc przesiedleńcy w tych chatach ani jeść, ani spać i wrócili do siebie, do obwodu orłowskiego.”³⁸

Wprowadzenie kolektywizacji było koniecznym warunkiem budowy komunizmu, była ona wręcz fundamentem leninizmu, a NEP, jak już o tym pisałem, tylko taktycznym odwrotem. Stalin pragnąc ustanowić swoją nieograniczoną władzę – dyktaturę proletariatu – musiał zniszczyć chłopstwo, nie mógł sobie pozwolić na istnienie jakiegokolwiek grupy społecznej niezależnej od państwa, a w przypadku włościan to komunistów, jako władza, w pewien sposób byli od nich zależni, tj. od dostaw produktów rolnych; przecież brak żywności w mieście był potencjalną groźbą buntów antybolszewickich. Z kolei chłopcy pragnąc uzyskać wyższe ceny magazynowali zboże lub przestawiali się na produkcję zwierzęcą, jednocześnie zmniejszając arealy upraw, zaś w skrajnych przypadkach produkowali jedynie na własne potrzeby. Z drugiej strony komunistów pragnąc zbudować socjalizm musieli industrializować ZSRR, w tym celu potrzebowali tanio nabywać zboże, aby wyeksportować je, a środki uzyskane w ten sposób przeznaczali na uprzemysłowienie i zbrojenia, bo przecież nie zrezygnowali z rewolucji światowej. Obniżenie państwowych cen skupu spowodowało spadek produkcji zboża dlatego należało je chłopom zabrać, a zaganiając ich do kolchozów bądź zamykając w łagrach, zapewnili sobie tańsze zboże niż musieliby zapłacić producentom na wolnym rynku oraz uzależnili od państwa włościan, które podobnie jak w przypadku robotników było ich pracodawcą. Trzeba pamiętać, że marksizm obiecywał całkowitą jedność społeczeństwa uży-

skaną za pośrednictwem dyktatury proletariatu, a nie było innego sposobu na to jak zniszczenie jakichkolwiek przejawów życia ekonomicznego, politycznego i kulturalnego tworzonych żywiłowo i niezależnych od państwa oraz zastąpienie ich formami przez to państwo narzuconymi. Tak, więc „Stalin zrealizował marksizm-leninizm w jedyny możliwy sposób: utrwalając dyktaturę nad społeczeństwem, czyli po prostu niszcząc więzi społeczne nie upaństwowione i wszystkie klasy, włącznie z klasą robotniczą”.³⁹

2.4 Teoretyczne podstawy industrializacji.

Stalin wprowadzając „nowy kurs”, przez odejście od NEP-u i przymusową kolektywizację, tym samym kładąc nacisk na uprzemysłowienie praktycznie przejął program, który wcześniej zwalczał, Trockiego i innego czołowego komunisty, uchodzącego za wybitnego teoretyka industrializacji, Eugeniusza Preobrażenskigo (1886 – 1937)⁴⁰, po ich wcześniejszym zniszczeniu. Właśnie to było przedmiotem zarzutów jakie stawiał Stalinowi Bucharin od samego początku konfliktu pomiędzy nimi. W ten sam sposób sprawę tłumaczyli przedstawiciele dawnej opozycji lewicowej, którzy skorzystali z okazji, by błagać Stalina o przebaczenie na zasadzie, że różnice w poglądach pomiędzy nimi zanikły (tak np. Karol Radek (1885 – 1939)), tym sposobem zagwarantowali sobie kilka lat życia i pracy lecz w ostatecznym rachunku nie udało im się ocalić istnienia.

Preobrażenski, uchodzący za rzecznika „trockizmu” w kwestiach ekonomicznych w dziedzinie industrializacji i kolektywizacji propagował następujący program. Pierwszoplanowym zadaniem ZSRR, jako państwa socjalistycznego w początkowym stadium, jest stworzenie gigantycznej bazy przemysłowej i zapewnienie sobie właściwej stopy akumulacji. Wszystkie cele gospodarcze muszą być podporządkowane problemowi industrializacji, zaś fundamentem rozwoju przemysłu musi być przemysł ciężki.

³⁸ W. Grossman, *Wszystko płynie*, Warszawa 1990 s. 101-117 o kolektywizacji zob. też R. Kapuściński, *Imperium*, Warszawa 1993, s. 285-290 oraz S. Cortois, N. Werth, J. – L. Panne, A. Paczkowski, K. Bartosek, J. – L. Margolin *Czarna księga... op. cit.*, s. 148-166

³⁹ L. Kołakowski, *op. cit.*, cz. III, s. 823

⁴⁰ Zob. *Noty biograficzne*, [w:] M. Mikeln, *op. cit.*, s. 422

Akumulacja w krajach kapitalistycznych pomagała sobie wyzyskiem kolonii. Jednak socjalistyczne państwo ich nie posiada i dlatego też musi uprzemysłowienie oprzeć na wewnętrznych zasobach, ale przemysł ZSRR nie jest w stanie stworzyć sobie wystarczającej bazy dla akumulacji. Z tego powodu musi czerpać środki z gospodarki drobnotowarowej, w praktyce chłopskiej. Prywatna gospodarka chłopska musi stać się przedmiotem kolonizacji wewnętrznej, rozumianej jako ograbienie chłopca – co otwarcie głosił Preobrażenski – wyciągnięcie maksimum wartości dodatkowej z jego pracy w celu zasilenia inwestycji w przemyśle. Korzystanie z „wewnętrznych kolonii” winno odbywać się przede wszystkim przez monopolistyczne ustalanie cen produktów przemysłowych na odpowiednio wysokim poziomie w stosunku do cen płaconych przez państwo za płody rolne. Konieczne są również inne środki przymusu ekonomicznego na chłopstwo, aby w maksymalnie szybkim czasie wypompować ze wsi gigantyczne środki potrzebne do zainwestowania w uprzemysłowienie kraju.

Wywody Trockiego były podobne. Ponadto był on gorącym zwolennikiem centralizacji gospodarki, która, jego zdaniem, miała usuwać marnotrawstwo będące rezultatem konkurencji oraz jest wydajniejsza dzięki ogólnie stosowanym normom, a przemysł nie znajduje się na łasce konsumentów. Koniecznością jest przekształcenie ekonomii w „jednolity mechanizm funkcjonujący automatycznie”, aby to osiągnąć należy prowadzić kampanię przeciwko elementom kapitalizmu czyli chłopstwu; zaprzestanie jej jest równoznaczne z odrodzeniem kapitalizmu.⁴¹

W celu koordynowania działalnością poszczególnych gałęzi przemysłu oraz optymalnego wyboru między alternatywnymi metodami, technologiami, kierunkami inwestowania i innymi strategicznymi celami ekonomicznymi w ZSRR rozwinął się system gospodarki planowej, w którym oddziaływanie na gospodarkę za pomocą narzędzi ekonomicznych zastąpiono systemem administracji gospodarczej. Decydowała ona o wielkości i kierunkach inwestowania, rodzaju i sposobie oraz miejscu, ilości i czasie produkcji. Do końca lat 30. jakiegokolwiek przedsięwzięcia gospodarcze podporządkowano komisariatom ludowym poszczególnych branż przemysłu co prowadziło do rozrostu i tak już gigantycznej administracji państwowej. Sownarkom składał się, oprócz „tradycyjnych” narkomatów również z przemysłowych komisariatów obejmujących dziedziny od przemysłu ciężkiego po rybołówstwo. W 1947 roku było aż 60 przemysłowych ministerstw. Planowaniem obejmowano wszystkie gałęzie przemysłu oraz różne okresy.

Jednak największą sławę zdobyły plany pięcioletnie. Pierwszy plan pięcioletni przyjęty został w połowie 1929 roku, ale ogłoszono jakoby jego realizację rozpoczęto w październiku 1928 roku. Niedługo rzucono hasło przedterminowego wykonania planu („pięciolatka w cztery lata”) jednocześnie podwyższając założone normy na co usilnie nalegał sam towarzysz Stalin: „praca KC [...] szła głównie w kierunku korygowania i precyzowania planu pięcioletniego w sensie przyspieszania tempa i skracania terminów.”⁴² W styczniu 1933 roku ogłoszono wykonanie I pięciolatki, która stała się jednym z mitów XX wieku była ona symbolem wyższości socjalistycznej gospodarki nad kapitalizmem pogrążonym wówczas w Wielkim Kryzysie.

Kilka lat wcześniej, bo w lipcu 1928 roku na plenum KC Stalin w zasadzie powtórzył omawiane przeze mnie postulaty Preobrażenskigo, które wcześniej ostro atakował. Powiedział wtedy m.in., że należy „dokonywać uprzemysłowienia kraju w oparciu o akumulację wewnętrzną”. Jednym z jej źródeł, według niego, było chłopstwo. „Z chłopstwem sprawa przedstawia się u nas w tym względzie następująco: płaci ono państwu nie tylko zwykłe podatki bezpośrednie i pośrednie, ale również, po pierwsze, przepłaca towary przemysłowe wskutek istnienia stosunkowo wysokich cen tych towarów, po drugie – [...] nie dopłaca mu się w cenach produktów rolnych. Jest to dodatkowy podatek obciążający chłopstwo gwoi rozwojowi przemysłu [...]. Jest to coś w rodzaju «daniny»”. Kończąc ten temat obiecał „po szeregu lat, zupełnie zlikwidować ten dodatkowy podatek obciążający chłopstwo”.⁴³

Podobnie jak w skolektywizowanym rolnictwie tak również podczas industrializacji dochodziło do marnotrawstwa i strat na gigantyczną skalę. Bardzo często zdarzały się awarie, drogie urządzenia niszczały w ogóle nie zainstalowane lub były uszkodzane przez niewykwalifikowanych robotników, często byłych chłopów, dla których był to niejednokrotnie pierwszy kontakt z maszyną w życiu. Budowniczości wielkich inwestycji socjalizmu żyli w katastrofalnie prymitywnych warunkach, ponadto nie przestrzegano norm bezpieczeństwa i higieny pracy co w połączeniu z mrozem było przyczyną zgonu tysięcy robotników, „idę o zakład, że sama tylko rosyjska bitwa o hutnictwo żelaza pochłoneła więcej ofiar niż bitwa nad Marną”⁴⁴ pisał, John Scott, je-

⁴¹ L. Kołakowski, *op. cit.*, cz. III, s. 814-815

⁴² J. W. Stalin, *Sprawozdanie polityczne Komitetu Centralnego na XVI Zjeździe WKP(b), 27 czerwca 1930 r.*, [w:] J. W. Stalin, *op. cit.*, t. 12, s. 344

⁴³ J. W. Stalin, *O industrializacji i problemie zbożowym...*, *op. cit.*, [w:] J. W. Stalin, *op. cit.*, t. 11, s. 168, 169, 170

⁴⁴ J. Scott, *Behind the Urals*, London 1942, s. 9, cyt. za: A. Bullock, *op. cit.*, t. 1, s. 283

den z licznego grona bezrobotnych inżynierów amerykańskich, których zatrudniono w ZSRR.

Podczas realizacji I planu pięcioletniego względy polityczne stały przed rachunkiem ekonomicznym. Inwestowano w kosztowne i często przestarzałe projekty, kładąc nacisk na ich terminową realizację, nie biorąc pod uwagę jakości wykonania. Stalin zamiast wyciągnąć wnioski ze zbyt pośpiesznego uprzemysłowienia i skorygować błędy zwiększał presję na urzędników gospodarczych, przy czym w celu ich umotywowania odwołał się do rosyjskiego nacjonalizmu mówiąc: „Nie [...] towarzysze. Nie można zwalniać tempa! Przeciwnie, w miarę sił i możliwości trzeba je zwiększać [...] Zwolnić tempo – to znaczy pozostać w tyle. A ci, którzy pozostają w tyle, są bici. Historia dawnej Rosji sprowadzała się między innymi do tego, że bito ją nieustannie za zacofanie. Bili ją chanowie mongolscy. Bili bejowie tureccy. Bili feudałowie szwedzcy. Bili jaśnie panowie polsko-litewscy. Bili kapitaliści angielsko-francuscy. Bili baronowie japońscy. Bili wszyscy – za zacofanie. Za zacofanie wojskowe, za zacofanie kulturalne, za zacofanie państwowe, za zacofanie przemysłowe, za zacofanie rolnicze. [...] Pamiętajcie słowa przedrewolucyjnego poety: «Tyś i uboga, tyś i zasobna, tyś i potężna, tyś i bezsilna, mateczko Rusi». [...] Pozostaliśmy w tyle za przodującymi krajami o 50 – 100 lat. Musimy przebiec tę odległość w ciągu dziesięciu lat. Albo tego dokonamy, albo nas zmiążdżą”.⁴⁵

Za wszelkie błędy i niepowodzenia władzy zostali obwinieni „burżuazyjni specjaliści” tj. inżynierowie i technicy pracujący w przemyśle, których pociągnięto do odpowiedzialności karnej jako sabotażystów i szkodników. Jednym z pierwszych tego rodzaju pokazowych, sfingowanych procesów politycznych była sprawa szachtyńska. Odbyła się ona w Moskwie przed Izbą Specjalną Sądu Najwyższego pod przewodnictwem Andrzeja Januariewicza Wszyńskiego w dniach 18 maja – 15 lipca 1928 roku, głównym oskarżycielem był M. W. Krylenko. Na ławie oskarżonych zasiadły 53 osoby, które obwiniono o sabotaż i „szkodnictwo gospodarcze” w kopalniach miejscowości Szachty w Donbasie; stąd nazwa. Pięć osób skazano na karę śmierci, którą wykonano, pozostałym zaś wymierzono kary więzienia. Proces ten stanowił wytyczną dla sądów

⁴⁵ J. W. Stalin, *O zadaniach działaczy gospodarczych. Przemówienie wygłoszone na pierwszej wszechzwiązkowej konferencji działaczy socjalistycznego przemysłu, 4 lutego 1931 r.*, [w:] J. W. Stalin, *op. cit.*, t. 13, s. 52-53

w całym kraju, co spowodowało masowe aresztowania pod zarzutem szkodnictwa.⁴⁶ Właśnie o to chodziło Stalinowi. „«Szachtyńcy» siedzą obecnie we wszystkich gałęziach naszego przemysłu. Wielu z nich wyłowiono, ale bynajmniej nie wszystkich. Szkodnictwo inteligencji burżuazyjnej jest jedną z najniebezpieczniejszych form oporu względem rozwijającego się socjalizmu. Szkodnictwo to jest tym niebezpieczniejsze, że związane jest z kapitalizmem międzynarodowym. Szkodnictwo burżuazyjne jest niewątpliwym wskaźnikiem tego, że elementy kapitalistyczne nie złożyły jeszcze broni, że gromadzą siły do nowych wystąpień przeciwko Władzy Radzieckiej.»⁴⁷

Następnie zorganizowano kolejną sfigowaną rozprawę skierowaną przeciwko tzw. Partii Przemysłowej (Prompartii). Proces odbył się na przełomie listopada i grudnia 1930 roku przed Izbą Specjalną Sądu Najwyższego ZSRR pod przewodnictwem A. J. Wyszyńskiego prokuratorem był M. W. Krylenko. Podobnie jak w sprawie szachtyńskiej również głównym zarzutem skierowanym przeciwko ośmiu osobom było szkodnictwo, ponadto miały one utworzyć Partię Przemysłową z głównym oskarżonym prof. Riamzinem na czele. Pięciu oskarżonych skazano na śmierć, ale później karę tę zamieniono na więzienie, które z kolei darowano. Riamzin zaś został nawet po pewnym czasie odznaczony. Rozprawę zmontowano, oprócz przyczyn które już opisałem, tj. zrzućenia odpowiedzialności za wszelkie niepowodzenia na „speców” – jak określano wtedy inżynierów i techników, przede wszystkim jako uzasadnienie drakońskich środków w czasie przeprowadzanej właśnie kolektywizacji. Podobnie jak „proces górników” z Szacht sprawa Prompartii również spowodowała aresztowania i oskarżenia o szkodnictwo wśród inteligencji technicznej.⁴⁸

Jednak w czerwcu 1931 roku Stalin skorygował kurs zapoczątkowany w marcu 1928 roku. Dochodząc zapewne do wniosku, iż chwilowo przemysł musi opierać się na „burżuazyjnych specjalistach” cudzoziemcach lub tych, którzy praktykę zawodową rozpoczęli jeszcze przed rewolucją, na spotkaniu z działaczami gospodarczymi oznajmił:

⁴⁶ S. Cortois, N. Werth, J. – L. Panne, A. Paczkowski, K. Bartosek, J. – L. Margolin *Czarna księga... op. cit.*, s. 145, A. Sołżenicyn, *Archipelag GUŁag... op. cit.*, cz. I, s. 357, *Mały oxfordzki... op. cit.*, s. 495

⁴⁷ J. W. Stalin, *O odchyleniu prawicowym w WKP(b). Przemówienie na plenum KC i CKK WKP(b) w kwietniu 1929 r. (stenogram)*, [w:] J. W. Stalin, *op. cit.*, t. 12, s. 26. O sprawie szachtyńskiej zob. J. W. Stalin, *O pracach kwietniowego połączonego plenum KC i CKK. Referat wygłoszony na zebraniu aktywu moskiewskiej organizacji WKP(b) 13 kwietnia 1928 r.*, [w:] J. W. Stalin, *op. cit.*, t. 11, s. 47-48, 64-74

⁴⁸ A. Sołżenicyn, *Archipelag GUŁag... op. cit.*, cz. I, s. 359; M. Maciejewski, *op. cit.*, s. 218; *Mały oxfordzki... op. cit.*, s. 494; S. Cortois, N. Werth, J. – L. Panne, A. Paczkowski, K. Bartosek, J. – L. Margolin, *Czarna księga... op. cit.*, s. 168. O kolektywizacji, industrializacji i procesach szkodników pisze też P. Johnson, *op. cit.*, s. 355-374

„[...] odpowiednio powinna się zmieniać również nasza polityka w stosunku do starej inteligencji technicznej. O ile w okresie największego natężenia szkodnictwa nasz stosunek do starej inteligencji technicznej wyrażał się głównie w polityce rozgromienia, to obecnie, w okresie zwrotu tej inteligencji ku Władzy Radzieckiej, stosunek nasz do niej powinien wyrażać się głównie w polityce przyciągania jej i troski o nią. [...] Byłoby rzeczą głupią i nierozsądną traktować teraz niemal każdego specjalistę i inżyniera starej szkoły jako nieprzyłapanego przestępcę i szkodnika. «Specożerstwo» zawsze było i jest u nas uważane za zjawisko szkodliwe i haniebne.”⁴⁹ Pomimo to represje wznowiono wraz z pogorszeniem się warunków życia w szczytowym okresie głodu zimą 1932/33 roku, np. w kwietniu 1933 roku odbył się proces sześciu angielskich inżynierów z firmy British Metro – Vickers i 10 radzieckich techników oskarżonych o sabotaż w elektrowniach.

Reasumując trzeba przyznać, iż mimo wszelkich błędów i nadużyć popełnionych w czasie uprzemysłowienia, jego główne cele zostały osiągnięte, gdyby tak się nie stało ZSRR nie podniósłby się po niemieckim ataku w 1941 roku, nie mógłby kontynuować wojny, a wojska Stalina nie dotarłyby do Berlina. Oczywiście istotną rolę odegrała pomoc militarna i gospodarcza udzielona Związkowi Radzieckiemu przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię. Z drugiej strony panuje pogląd, który podzielam, że można było osiągnąć co najmniej tyle samo w sprawie industrializacji nie uciekając się do drastycznych metod jakie zastosowano, przede wszystkim zaś można, a nawet trzeba było obejść się bez „przyciśnięcia” chłopów co według Preobrażenskigo było konieczne do uzyskania „prymitywnej socjalistycznej akumulacji”.

Trzeba brać również pod uwagę to, iż uprzemysłowienie i kolektywizacja służyły celowi nadrzędnemu jakim były zbrojenia na gigantyczną skalę i w takim samym tempie. „W 1933 roku niemiecki pułkownik Heinz Guderian odwiedził sowiecką fabrykę parowozów w Charkowie. Tam mógł się przekonać na własne oczy, że fabryka produkuje również czołgi: 22 dziennie. Aby właściwie ocenić uboczną produkcję jednej sowieckiej fabryki w warunkach pokoju, trzeba pamiętać, że Niemcy w tym czasie w ogóle nie produkowały czołgów. W momencie rozpoczęcia wojny w 1939 roku Hitler

⁴⁹ J. W. Stalin, *Nowa sytuacja - nowe zadania budownictwa gospodarczego. Przemówienie wygłoszone na naradzie działaczy gospodarczych, 23 czerwca 1931 r.*, [w:] J. W. Stalin, *op. cit.*, t. 13, s. 84-85

miał do dyspozycji 3195 czołgów – czyli 6 miesięczną produkcję uboczną charkowskiego przedsiębiorstwa”.⁵⁰

Ostatecznie sama industrializacja i kolektywizacja okazały się totalną klęską, ponieważ Związek Radziecki już nie istnieje.

2.5. Ideologiczne znaczenie Wielkiej Czystki.

Bezpośrednim pretekstem do rozpętania Wielkiej Czystki stał się udany zamach na życie Siergieja Kirowa (właściwie Siergiej Kostrikow) dokonany przez Leonida Nikołajewa 1 grudnia 1934 roku w siedzibie Leningradzkiego Komitetu Partii – Pałacu Smolnym. Zamachowiec został złapany, po czym, po śledztwie prowadzonym osobiście przez Stalina i tajnym procesie tzw. Centrum Leningradzkiego rozstrzelano go. Tak, więc można powtórzyć za Eugenią Ginzburg, że „rok zwany Trzydziestym Siódmym zaczął się właściwie pod koniec 1934. Mówiąc ściślej – 1 grudnia 1934 roku”.⁵¹

Kirow będący członkiem Politbiura oraz Orgbiura i pełniący funkcję sekretarza KC uchodził za zwolennika nieco liberalniejszego kursu, mimo, iż był stalinowcem i na sumieniu miał nie jedną zbrodnię.⁵² Dzięki temu na XVII Zjeździe WKP(b) otrzymał największą liczbę głosów w wyborach do Komitetu Centralnego, a liczne grono delegatów widziało go jako sekretarza generalnego, chociaż on nie zgodził się na wysunięcie swojej kandydatury. Fakty te w powiązaniu z okolicznościami zabójstwa wskazują na Stalina jako inspiratora zbrodni.⁵³ Morderstwo dokonane na Kirowie wykorzystano jako uzasadnienie tzw. Procesów Moskiewskich.

⁵⁰ W. Suworow, *op. cit.*, s. 27

⁵¹ E. Ginzburg, *Stroma ściana*, Warszawa 1990, s. 7

⁵² W 1919 roku w czasie antybolszewickich zamieszek w Astrachaniu jako szef tamtejszego Komitetu Wojskowo – Rewolucyjnego wydał rozkaz „bezlitosnego wytepienia wszystkimi środkami białogwardyjskich wszy”. W wyniku czego „buntowników i strajkujących załadowano na barki i setkami wrzucano z kamieniem u szyi do Wołgi. W dniach 12 – 14 marca rozstrzelano i utopiono od 2 do 4 tysięcy strajkujących robotników i zbuntowanych żołnierzy. 15 marca represje dotknęły miejscową «burżuazję» oskarżoną o inspirowanie «białogwardyjskiego» spisku [...]. Niepewne obliczenia «burżuazyjnych» ofiar astrachańskiej masakry wahają się od 600 do 1000 osób. W sumie w ciągu tygodnia rozstrzelano lub utopiono od 3 do 5 tysięcy osób”. S. Cortois, N. Werth, J. – L. Panne, A. Paczkowski, K. Bartosek, J. – L. Margolin, *Czarna księga...*, *op. cit.*, s. 98-99

⁵³ E. Radziński, *Stalin...*, *op. cit.*, s. 342-343; R. Conquest, *Stalin i zabójstwo Kirowa*, Warszawa 1989, *passim*

Składały się na nie trzy wielkie sfinansowane i jawne procesy sądowe przywódców bolszewickich odsuniętych od władzy przez Stalina.

W dniach 19 – 24 sierpnia 1936 roku odbył się pierwszy z nich, tzw. Proces Szesnastu będący rozprawą skierowaną przeciwko członkom zjednoczonego antysowieckiego centrum trockistowsko-zinowiewowskiego; w rzeczywistości istniejącego co najwyżej w chorej wyobraźni oskarżycieli i samego Stalina. Oskarżonych, wśród nich Zinowiewa i Kamieniewa obwiniono o przestępstwa polityczne i kryminalne, na czele z zabójstwem Kirowa oraz tradycyjnie już o szpiegostwo na rzecz państw Zachodnich i Japonii. Posađni zostali skazani na karę śmierci, której sami się domagali, wyrok wykonano w nocy z 24 na 25 sierpnia 1936 roku.⁵⁴

Kolejną rozprawą w dniach 23 – 30 stycznia 1937 roku był Proces Siedemnastu, w którym komunistów mniejszego kalibru m.in. Gieorgija Piatakowa oskarżono o przynależność do, fikcyjnego oczywiście, równoległego antysowieckiego centrum trockistowskiego przez co poważnie zawinili wobec ZSRR. Na karę śmierci skazano 13 osób, pozostałych, włącznie z prowokatorem bardzo aktywnie współpracującym z Wyszyńskim Karolem Radkiem, osadzono w więzieniach i obozach koncentracyjnych.

Wreszcie w dniach 2 – 13 marca 1938 roku doszło do ostatniego z Procesów Moskiewskich, a mianowicie do Procesu Dwudziestu Jeden. Na ławie oskarżonych zasiedli członkowie, rzekomego, tzw. antysowieckiego bloku prawicowo-trockistowskiego, m.in. Bucharin, Rykow i dotychczasowy szef NKWD Henryk Jagoda (1891 – 1938). Na rozprawie doszło do kilku zgrzytów, a mianowicie miało miejsce bezprecedensowe wystąpienie byłego wicekomisarza spraw zagranicznych Nikołaja Krestinskiego, który początkowo nie przyznał się do winy. Jednak zaniedbanie to szybko naprawiono poddając niepokornego torturom, a może nawet w jego miejsce podstawiając sobowtóra.⁵⁵ Ponadto sporo do życzenia, z punktu widzenia Stalina, pozostawiło zachowanie Bucharina. „Przyznając się do wszystkiego próbował nie przyznać się do niczego konkretnego”⁵⁶, a także dwuznaczne zeznania Jagody. Osiemnaście osób w tym trzech głównych oskarżonych, skazano na śmierć, pozostali zaś otrzymali kary wielo-

⁵⁴ *Mały oxfordzki...*, *op. cit.*, s. 495

⁵⁵ *ibidem*, s. 493; A. Sołżenicyn, *Archipelag GULag...*, *op. cit.*, cz. I, s. 387-397

⁵⁶ E. Radziński, *Stalin...*, *op. cit.*, s. 405

letniego więzienia. „Fiasko scenariusza procesu oraz konieczność wygaszania Wielkiej Czystki spowodowały, iż zaniechano dalszych, już przygotowanych rozpraw”.⁵⁷

Procesy Moskiewskie przeprowadzone przed Kolegium Wojskowym Sądu Najwyższego ZSRR posiadały wiele cech wspólnych, do których należały: podobny scenariusz, którego realizację nadzorował, Polak z pochodzenia, prokurator Andriej Wyszynski (1884 – 1954) będący, obok Jeżowa, symbolem Wielkiej Czystki; uległość oskarżonych przyznających, się pod wpływem tortur psychicznych i fizycznych, do najbardziej nieprawdopodobnych zarzutów oraz szkatułowa konstrukcja tzn. każda rozprawa dostarczała materiałów do kolejnej. Celem procesów pokazowych była kompromitacja w oczach opinii publicznej, tak krajowej, jak i zagranicznej tzw. „starych bolszewików”, włącznie z Trockim, kierujących partią i państwem w czasach Lenina jako „agentów obcych wywiadów” i „terrorystów”, przede wszystkim służyły one politycznemu uzasadnieniu Wielkiej Czystki.⁵⁸

Z procesami pokazowymi łączy się ściśle osoba, wspomnianego już wcześniej, Andrieja Wyszynskiego i dokonana przez niego oficjalna wykładnia teorii prawa radzieckiego. W swojej pracy zatytułowanej „Sądownictwo ZSRR” (1936) doszedł on do wniosku, że prawo musi być narzędziem praktyki politycznej. Wykazał również wiele pomysłowości w wyszukiwaniu pułapek ideologicznych uzasadniających wzrastającą falę terroru.⁵⁹ Przede wszystkim był on propagatorem teorii w myśl, której przyznanie się do winy oskarżonego o polityczne przestępstwa (słynny art. 58 k.k. ZSRR i artykuły literowe) stanowiło wystarczający dowód winy.⁶⁰ Wyszynski potępił też jako „zgniłe i mgliste” koncepcje teoretyków sowieckich z lat 20., przede wszystkim Eugeniusza B. Paszukanisa (1890 – 1938), który głosił ideę, skądinąd posiadająca mocne oparcie w doktrynie Marksa, obumierania prawa w ustroju komunistycznym.⁶¹

Stalin inicjując Wielką Czystkę pragnął zniszczyć jakichkolwiek potencjalnych przeciwników mimo, że opozycja w tym czasie nie istniała, ale jakiś nagły kryzys mógł ją ożywić. Poza tym przygotowywał on się do wojny i w ten sposób chciał zabezpieczyć

⁵⁷ *Mały oxfordzki...*, *op. cit.*, s. 493

⁵⁸ O Procesach Moskiewskich zob. też: A. Koestler, *Ciemność w południe*, Paryż 1983; R. Blüth, *Proces Moskiewski*, [w:] *Przegląd Współczesny* nr 178 z lutego 1937 r., s. 118(262)-137(281); R. Blüth, *Tajemnicze plenum Centralnego Komitetu C.K. WKP(b)*, [w:] *Przegląd Współczesny* nr 182 z czerwca 1937 r., s. 114(402)-132(420); R. Blüth, *Alea iacta est*, [w:] *Droga* nr 3 z 1937 r., s. 180-199; P. Johnson, *op. cit.*, s. 401-407

⁵⁹ J. Smaga, *Narodziny i upadek imperium. ZSRR 1917-1991*, Kraków 1992, s. 97

⁶⁰ *Mały oxfordzki...*, *op. cit.*, s. 663

⁶¹ zob. L. Kołakowski, *op. cit.*, cz. III, s. 830

„tyły”. Dotknęła ona nie tylko WKP(b) lecz także Armię Czerwoną, włącznie z wyższą kadram dowódczą z Michaiłem Tuchaczewskim na czele, Komintern jak również jego partie członkowskie, np. Komunistyczną Partię Polski, a przede wszystkim miliony chłopów, robotników i inteligentów w żaden sposób nie związanych z partią; z aresztowanych 12 mln osób jedynie 10% należało do niej.⁶²

Ideologicznym zadaniem Wielkiego Terroru była rewizja historii partii zawarta w „Krótkim kursie historii WKP(b)”, polegała ona na obrzydzeniu wszystkich dawnych przeciwników Stalina z Trockim włącznie. Ponadto udało się stworzyć system, w którym ideologia została pozbawiona jakiegokolwiek własnej treści i została sprowadzona do aktualnych zarządzeń władzy: prawdą było to, co partia czyli Stalin powiedział w danej chwili. Jednocześnie doktryna ta musiała być nauczana jako pewna ogólna teoria. Była skonstruowana w taki sposób, aby wiadomo było, że nikt nie ma prawa interpretować jej na swój sposób, była wystarczająco nieokreślona, żeby przy jej pomocy uzasadniać wszelkie decyzje polityczne władzy, jednocześnie twierdząc, iż w gruncie rzeczy nic się nie zmieniło. Wydaje się, że osoby, które na poważnie brały marksizm-leninizm podejmą próby własnej interpretacji konkretnych posunięć Stalina w duchu tej ideologii. Tym samym będą oni zawsze potencjalnymi krytykami i przeciwnikami dyktatora nawet wówczas, gdy przysięgną mu lojalność i posłuszeństwo. W tej sytuacji istniało niebezpieczeństwo, że będą starali się wcześniejsze wypowiedzi Stalina przeciwstawić najnowszym. „Zadaniem czystek było zatem zniszczenie ocalałych resztek więzi ideowej w partii, wytłumaczenie partii, że nie ma ona żadnej ideologii i żadnej więzi niezależnej od aktualnych rozkazów; zredukowanie jej do tak samo bezwolnej i rozproszonej masy, jak cała reszta społeczeństwa. Był to dalszy ciąg tej samej logiki systemu, która zaczęła się od likwidacji partii liberalnych, potem partii socjalistycznych, prasy niezależnej, niezależnych instytucji kulturalnych, organizacji religijnych, filozofii i sztuki, wreszcie frakcji w samej partii; otóż tam, gdzie funkcjonuje jeszcze jakakolwiek więź ideologiczna, różna od wierności dla wodza, tam istnieje potencjał dla działalności frakcyjnej, jeśli nawet żadne frakcje aktualnie nie istnieją. Wykorzenienie tego potencjału było zadaniem wielkich czystek i zadanie to skutecznie zostało wykonane”.⁶³

⁶² O tym okresie w historii ZSRR np. zob. A. Weissberg – Cybulski, *Wielka Czystka*, Warszawa 1990

⁶³ L. Kołakowski, *op. cit.*, cz. III, s. 858

2.6. „Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Krótki kurs.” jako kodyfikacja marksizmu-leninizmu.

Leszek Kołakowski pisząc o „Krótkim kursie” stwierdził, że „historia pisania tego dzieła nie jest znana; prawdopodobnie zostało ono istotnie w większej części sporządzone przez grupę stalinowskich skrybów, a następnie zredagowane przez generalnego sekretarza”.⁶⁴ Jednak wyniki najnowszych badań rzuciły nieco światła na kulisy powstania tej książki. Jej korzenie sięgają listu Stalina do czasopisma „Proletarskaja Rewolucja” ogłoszonego 31 października 1931 roku razem z samokrytyką redakcji. W liście tym autor w sposób autorytatywny określił linię według, której miała być przedstawiona historia partii i ruchu komunistycznego, a mianowicie zakazał jakiegokolwiek interpretacji różnej od oficjalnej wykładni. Pismo Stalina raz na zawsze petryfikowało zasady, których historiografia radziecka miała się trzymać: Lenin miał zawsze rację, tym samym również partia bolszewicka była nieomylna, chociaż czasami przenikali w jej szeregi wrogowie usiłujący, nieudolnie na szczęście, wypaczyć jej prawidłową linię. Wszystkie, z wyjątkiem bolszewików, nurty w ruchu socjalistycznym były, są i będą gniazdami zdrady, a w najlepszym wypadku poważnych błędów. Ponadto, we wspomnianym liście wódz udzielił nagany konkretnym historykom, których określił jako „falsyfikatorów” historii oraz uznał „że nawet niektórzy nasi historycy – mówię o historykach bez cudzysłowiu, o bolszewickich historykach naszej partii – nie są wolni od błędów, które stają się wodą na młyn” [owych „falsyfikatorów”]. Oprócz tego dodał, że „wyjątku nie stanowi w tym wypadku, niestety, również tow. Jarosławski, którego książki o historii WKP(b) pomimo swych zalet zawierają szereg błędów o charakterze zasadniczym i historycznym”.⁶⁵

Wymieniony wyżej Jemielian Jarosławski (właściwie Minej Gubelman) (1887 – 1943) członek SDPRR od 1898 roku, pierwszy komendant Kremla, był czołowym przedstawicielem ówczesnej sowieckiej historiografii. Zajmował stanowiska członka Centralnej Komisji Kontroli (partyjnej) oraz jej sekretariatu i sekretarza Kolegium Par-

⁶⁴ *ibidem*, s. 864

⁶⁵ J. W. Stalin, *O pewnych zagadnieniach historii bolszewizmu. List do redakcji czasopisma „Proletarskaja Rewolucja”*, [w:] J. W. Stalin, *op. cit.*, t. 13, s. 112-113

tyjnego, był autorem publikacji poświęconych historii WKP(b) na modłę stalinowską, ponadto zajmował się propagandą tzw. naukowego ateizmu.

Jarosławskiemu wszystkie błędy zostały wybaczone, gdy tylko w liście, z 28 października 1931 roku, do Stalina złożył samokrytykę oraz w celu uniknięcia ich w przyszłości pouczył swoich współpracowników, aby za źródła o fundamentalnym znaczeniu dla historii rewolucji październikowej uważać pisma Lenina i Stalina.

Tymczasem Biuro Polityczne KC WKP(b) podjęło pracę nad opracowaniem historii partii zgodnej z oczekiwaniami Stalina. W styczniu 1932 roku miało miejsce pierwsze spotkanie grupy roboczej ustanowionej do spisania dziejów partii. Posiedzeniu przewodniczył dyrektor Historyczno-Partyjnego Instytutu Czerwonej Profesury (Ispart), Wilhelm G. Knorin (1890 – 1939); zamordowany później w czasie Wielkiej Czystki. W zebraniu tym jako „członkowie kolegium redakcyjnego” udział wzięli, dyrektor Instytutu Marksa – Engelsa – Lenina, Wiktor Adoradski (1878 – 1945) i kierownik wydziału agitacji i propagandy KC WKP(b) A. I. Stecki – przyszła ofiara stalinowskich represji – zaś przedstawicielem sekretariatu Historii WKP(b) był pracownik Instytutu Marksa – Engelsa – Lenina, członek redakcji czasopisma „Proletarskaja Rewolucja”, K. F. Sidorow. Ponadto w spotkaniu tym udział wzięli pracownik KC WKP(b), członek kolegium redakcyjnego „Prawdy” N. N. Popow (1891 – 1938); on też zginął w czasie czystek oraz Nikołaj Skrypnik (1872 – 1933) niegdysiejszy współpracownik Lenina i oczywiście Iwan Towstucha, osobisty sekretarz Stalina oraz J. Jarosławski.

W czasie debaty wybrano „trójkę” (Towstucha, Knorin, Popow) i zlecono jej opracowanie istniejącego już projektu „Historii WKP(b)”, a następnie zaprezentowanie go „głównemu kolegium redakcyjnemu”, które tworzyli sekretarze KC WKP(b). Wreszcie 15 marca 1932 roku Towstucha w imieniu „trojki” przedstawił go wraz z innymi koncepcjami jakie wysunięto podczas spotkania. Stalin przystał na propozycję swojego sekretarza, by praca, o której mowa zawierała rozdział dotyczący „tego co się nazywa filozofią historii”, zgodził się również, aby napisano ją w sposób „maksymalnie popularny”. Poparł on również pomysł, by „zasadzić do jego napisania członków grupy, zatwierdzonej przez Biuro Polityczne”.⁶⁶

⁶⁶ A. F. Grabski, *O „Krótkim kursie” – nie całkiem krótko. Z problematyki filozofii dziejów stalinizmu*, [w:] *Archiwum Myśli Politycznej*, t. 3 z 1993 r., s. 100-102

Owa grupa, jak podaje A. F. Grabski, przy udziale W. G. Knorina, P. N. Pospiewa, J. M. Jarosławskiego przygotowała kilka wersji książki, z których Stalin nie przyjął żadnej. Jednak w końcu jakiś projekt musiał mu wreszcie przypaść do gustu.

„Historię Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Krótki kurs” opublikowano najpierw w częściach, od 9 do 19 września 1938 roku na łamach „Prawdy”, później zaś w formie książkowej jako dzieło anonimowej komisji. Stalin ponad wszelką wątpliwość został zidentyfikowany jako autor rozdziału pt. „O materializmie dialektycznym i historycznym”. Ustalono trzy źródła broszury Stalina: engelsowski „Anty – Dühring”, „Przyczynek do zagadnienia rozwoju monistycznego pojmowania dziejów” Plechanowa oraz „Materializm a empiriokrytycyzm” Lenina. „Własny wkład Stalina polegał głównie na sposobie prezentacji, nacechowanym tendencją do symplicatorskiej systematyzacji, ścisłą hierarchizacją trzech części składowych marksizmu (metoda dialektyczna, materializm filozoficzny i materializm historyczny) oraz, oczywiście, natrętnym dydaktyzmem”.⁶⁷

Omawiana książka zawiera wykład historii partii komunistycznej oraz wprowadza we wszystkie ogólne kwestie historii ludzkości i przedstawia „prawdziwy” wariant filozofii marksistowskiej i teorii społeczeństwa, jest więc kolejną kodyfikacją leninizmu zdefiniowanego przez Stalina jako „marksizm epoki imperializmu i rewolucji proletariackiej. Ścisłej mówiąc: leninizm to teoria i taktyka rewolucji proletariackiej w ogóle, teoria i taktyka dyktatury proletariatu w szczególności”.⁶⁸ Sformułowanie to przedstawiało leninizm jako pewnego rodzaju filozofię czynu: wprowadzenie w życie generalnych założeń marksizmu, spoiwo łączące marksistowską teorię komunizmu z praktyką rewolucji robotniczo – chłopskiej.

Wnioski jakie miał czytelnik wyciągnąć były oczywiste: partia bolszewicka pod genialnym dowództwem Lenina i Stalina zawsze prowadziła słuszną i jedyną politykę, co ostatecznie zostało udowodnione przez zwycięstwo rewolucji październikowej. Lenin przedstawiony jest na pierwszym miejscu, a Stalin koniecznie tuż za nim.

Pisząc o partii komunistycznej warto w tym miejscu dodać, iż w pismach Stalina mówiących o jego poglądach na partię widać duży wpływ Lenina, w zasadzie powtarzał w nich myśli swojego nauczyciela, uważając partię rewolucyjną za „zwartą organizację przywódców”, „przodującą w nauce, posuwającą ją naprzód i analizującą naukowo

⁶⁷ A. Walicki, *op. cit.*, s. 411

prawa historyczne”.⁶⁹ W innym tekście porównał partię nawet do Zakonu Kawalerów Mieczowych.⁷⁰ Chociaż zmienił sens słów Lenina dotyczących dyktatury proletariatu, gdyż, jego zdaniem Wódz Rewolucji „używał wyrazu dyktatura partii nie w ścisłym tego słowa («władza oparta na przemocy»), ale w znaczeniu przenośnym, w znaczeniu jej niepodzielnej roli kierowniczej, przywództwa”. Dlatego też, „kto utożsamia kierownictwo partii z dyktaturą proletariatu, ten wypacza Lenina, błędnie przypisując partii funkcje przemocy w stosunku do klasy robotniczej jako całości”.⁷¹ W praktyce stosował się do nauk Lenina zaprowadzając dyktaturę partii „w ścisłym znaczeniu tego słowa («władza oparta na przemocy»)”.

Celem dla którego w ogóle powstał „Krótki kurs” była indoktrynacja społeczeństwa, przede wszystkim członków partii, urzędników wszelkich szczebli i młodzieży. W referacie sprawozdawczym na XVIII Zjazd partii wygłoszonym 10 marca 1939 roku Stalin oznajmił, iż obowiązkiem wszystkich leninowców jest opanowanie „marksistowsko-leninowskiej nauki o społeczeństwie”, a kadry „ze wszystkich gałęzi pracy” muszą „opanować marksistowsko-leninowską naukę o prawach rozwoju społeczeństwa”. Ponadto uznał „za nie słuszne hołdowanie kółkowemu systemowi propagandy” i opowiedział się „za metodą indywidualnego studiowania przez członków partii zasad marksizmu-leninizmu”, dlatego nakazał skupić energię na „propagandzie w druku oraz na zorganizowaniu odczytowego systemu propagandy”.⁷²

Na ideologicznych seminariach, kółkach samokształceniowych dochodziło często do dyskusji czy nawet sporów doktrynalnych. Przeto istniało niebezpieczeństwo powstania wersji leninizmu niezgodnych z oficjalną wykładnią czy przeciwstawiania wcześniejszych wypowiedzi Stalina najnowszym, a przecież w państwową ideologię należało wierzyć, a nie nad nią dyskutować. Właśnie z tego powodu wódz zajął się tym palącym problemem.

„Krótki kurs» nie był po prostu książką historyczną pełną fałszów, ale potężną instytucją społeczną: jednym z najważniejszych instrumentów, za pomocą których par-

⁶⁸ J. W. Stalin, *O podstawach leninizmu*, op. cit., [w:] J. W. Stalin, op. cit., t. 6, s. 79-80; zob. J. W. Stalin, *Przyczynek do zagadnień leninizmu*, op. cit., [w:] J. W. Stalin, op. cit., t. 8, s. 25

⁶⁹ J. W. Stalin, *Klasa proletariatuszy i partia proletariatuszy*, [w:] J. W. Stalin, op. cit., t. 1, Warszawa 1949 s. 83 i J. W. Stalin, *O rozbieżnościach partyjnych słów kilka*, [w:] J. W. Stalin, op. cit., t. 1, Warszawa 1949, s. 117

⁷⁰ J. W. Stalin, *O politycznej strategii i taktyce komunistów rosyjskich. Szkic planu broszury*, [w:] J. W. Stalin, op. cit., t. 5, Warszawa 1949, s. 80

⁷¹ J. W. Stalin, *Przyczynek do zagadnień leninizmu*, op. cit., [w:] J. W. Stalin, op. cit., t. 8, s. 53

tia miała sprawować władzę nad umysłami i niszczyć zarówno myślenie krytyczne, jak pamięć społeczeństwa o własnej przeszłości”.⁷³

Najważniejszą częścią inkryminowanego dzieła był, wspomniany, wykład materializmu dialektycznego i historycznego napisany przez Stalina (słynna II część czwartego rozdziału). Autor wprowadził ścisłą hierarchię trzech części składowych marksizmu tj. metody dialektycznej, filozofii marksizmu, które składają się na materializm dialektyczny (diamat) i materializmu historycznego. Metoda dialektyczna mówiła o czterech prawach jakiegokolwiek ruchu: prawie wszechzwiązku zjawisk, prawie ciągłego rozwoju, prawie przechodzenia zmian ilościowych w jakościowe oraz prawie jedności i walki przeciwieństw. Jak widać Stalin pominął prawo „negacji negacji”, o którym pisał nie tylko Engels, ale także Lenin w swoich „Zeszytach filozoficznych”, a to z powodu możliwości wykorzystania go przez politycznych przeciwników.

Materializm filozoficzny jako materialistyczna interpretacja powyższych praw uproszczony został do następujących założeń: „świat jest z istoty swojej materialny, że wielorakie zjawiska na świecie są to różne postacie znajdującej się w ruchu materii”, zaś „materia, przyroda, byt są obiektywną rzeczywistością, istniejącą poza naszą świadomością i niezależnie od niej” oraz, że „świat i rządzące nim prawa są w zupełności poznawalne”.⁷⁴

Z kolei Koryfeusz Nauk określił materializm historyczny jako „rozciągnięcie zasad materializmu dialektycznego na badanie życia społecznego, zastosowanie zasad materializmu dialektycznego do zjawisk życia społecznego, do badania społeczeństwa, do badania historii”.⁷⁵ Nierozłączny związek dialektyki przyrody z „histamatem” Stalin opisał poniższymi słowami. „Jeżeli związek między zjawiskami przyrody i ich wzajemne uwarunkowanie są prawami rządzącymi rozwojem przyrody to wynika stąd, że związek między zjawiskami życia społecznego i ich wzajemne uwarunkowanie – również nie są rzeczą przypadku, lecz stanowią prawa rządzące rozwojem społeczeństwa.

⁷² J. W. Stalin, *Referat sprawozdawczy na XVIII Zjeździe partii, o działalności KC WKP(b), 3 marca 1939 r.*, [w:] J. W. Stalin, *Zagadnienia leninizmu*, Warszawa 1949, s. 548-549

⁷³ L. Kołakowski, *op. cit.*, cz. III, s. 865. W okresie 15 lat od publikacji pierwszego wydania „Krótki kurs” miał 301 edycji w 67 językach o łącznym nakładzie 42 mln 816 tys. egzemplarzy; A. F. Grabski, *op. cit.*, [w:] *Archiwum...*, *op. cit.*, t. 3 z 1993 r., s. 98

⁷⁴ *Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Krótki kurs*, Warszawa 1949, s. 126-128

⁷⁵ *ibidem*, s. 119

A zatem życie społeczne, historia społeczeństwa przestaje być nagromadzeniem «przypadkowości», historia społeczeństwa staje się bowiem prawidłowym rozwojem społeczeństwa, badanie zaś historii społeczeństwa staje się nauką.

A zatem praktyka działalności partii proletariatu powinna opierać się nie na dobrych chęciach «wybitnych jednostek», nie na wymaganiach «rozumu», «moralności powszechnej» itp., lecz na prawidłowościach rozwoju społeczeństwa, na poznaniu tych prawidłowości.

Dalej. Jeżeli świat jest poznawalny i nasza wiedza o prawach rozwoju przyrody jest wiedzą wiarygodną, mającą znaczenie prawdy obiektywnej, to wynika stąd, że życie społeczne, rozwój społeczeństwa są również poznawalne, dane zaś naukowe o prawach rozwoju społeczeństwa są wiarygodne, mają znaczenie prawd obiektywnych.

A zatem nauka o historii społeczeństwa, pomimo skomplikowanego charakteru zjawisk życia społecznego, może się stać taką samą nauką ścisłą jak, powiedzmy, biologia, nauka mogąca wykorzystać prawa rozwoju społecznego dla zastosowania praktycznego”.⁷⁶

Charakterystycznym dla materializmu elementem „naukowego poglądu na historię” była pozycja „sposobu produkcji dóbr materialnych”. Pierwszym jego składnikiem były siły wytwórcze, które przedstawiały stosunek ludzi do przedmiotów i sił przyrody stosowanych w procesie produkcji; drugim elementem był „stosunek człowieka do człowieka w procesie produkcji”⁷⁷ tj. stosunki produkcji pomiędzy ludźmi. Stalin przedstawił trzy generalne cechy produkcji, a także pięć typów stosunków produkcji. Pierwszą cechą produkcji jest stała i nieunikniona zmiana układu społecznego; drugą – zasadnicza rola sił wytwórczych w tempie zmian; trzecią niezależne od ludzkiej woli i świadomości żywiołowe kształtowanie się nowych sił wytwórczych oraz odpowiadających im stosunków produkcji.⁷⁸

Znajdziemy tu również opis etapów ewolucji historycznej tj. wspólnota pierwotna, niewolnictwo, feudalizm, kapitalizm i socjalizm; inaczej mówiąc są to stosunki produkcji ustanowione przez odpowiednie siły wytwórcze. Przedstawienie pięciu formacji społeczno-ekonomicznych nałożyło na sowieckich historyków obowiązek udowodnienia, że powyższy schemat pasuje do wszystkich kontynentów i kultur. Ponadto fakt, iż kapitalizm przyjął się w efekcie rewolucji burżuazyjnej, a socjalizm proletariackiej

⁷⁶ *ibidem*, s. 130

⁷⁷ *ibidem*, s. 136

oznaczało, że identycznie musiało być także w innych epokach o czym tow. Stalin powiedział już w 1933 roku: „Rewolucja niewolników zlikwidowała właścicieli niewolników i zniosła niewolniczą formę wyzysku mas pracujących. Ale na ich miejsce postawiła panów feudalnych i pańszczyźnianą formę wyzysku mas panujących”⁷⁹, a następnie powtórzył to w „Krótkim kursie”.

Odwrotnie niż N. Bucharin czy W. I. Lenin J.W. Stalin niewiele miejsca poświęcił teorii rewolucji zwracając na nią uwagę przede wszystkim, gdy zależało mu na wykazaniu prawdziwości tezy o konieczności obalenia kapitalizmu na drodze rewolucyjnej, w omawianym tekście napisał o tym: „kapitalizm brzemienny jest w rewolucję, która powołana jest do zastąpienia obecnej kapitalistycznej własności środków produkcji socjalistyczną”⁸⁰.

Stalin podał też konkretne wskazówki jak powinny być przekształcone formuły marksizmu-leninizmu w praktyczne wytyczne. „A zatem, żeby się nie omylić w polityce, trzeba być rewolucjonistą, a nie reformistą. [...] A zatem, żeby się nie omylić w polityce, trzeba stosować nieprzejednaną klasową politykę proletariacką, a nie reformistyczną politykę harmonii między interesami proletariatu i burżuazji, a nie ugodową politykę «wrastania» kapitalizmu w socjalizm. [...] A zatem, żeby się nie omylić w polityce, partia proletariatu powinna zarówno przy układaniu swego programu jak i w działalności praktycznej brać za punkt wyjścia przede wszystkim prawa rządzące rozwojem produkcji, prawa ekonomicznego rozwoju społeczeństwa”⁸¹. Trzy pierwsze dyrektywy pochodzą z praw dialektyki, ostatnia to praktyczny wniosek z generalnych założeń materializmu historycznego. Zbiór tego rodzaju wytycznych miał być drogowskazem dla WKP(b).

Stalin treść tego rodzaju drogowskazów relatywizował twierdząc, że „wszystko zależy od warunków czasu i miejsca”⁸², a każda konkretyzacja od woli przywódcy, który najlepiej poznał wszystkie meandry „nauki” socjalistycznej i jest w stanie najlepiej jak tylko można zastosować je w praktyce.

Formułowanie praw bezbłędnej działalności politycznej miało na celu legitymizację bolszewickiej polityki; jak pisze A. Walicki, „było to dowodzenie, że działalność

⁷⁸ *ibidem*, s. 145-146

⁷⁹ J. W. Stalin, *Przemówienie na pierwszym wszechzwiązkowym zjeździe kotłochodników – przodowników pracy, 19 lutego 1933 roku*, [w:] J. W. Stalin, *op. cit.*, t. 13, s. 247

⁸⁰ *Historia Wszechzwiązkowej...*, *op. cit.*, s. 144

⁸¹ *ibidem*, s. 125-126 i 138

⁸² *ibidem*, s. 125

partii ugruntowana jest w wewnętrznej strukturze wszechświata, zgodna z uniwersalnymi prawami przyrody i historii, że zwycięstwo jej jest koniecznością historyczną. Nacisk na prawa dialektyki, pojmowane jako najbardziej ogólne prawa świata materialnego, narzucać miał przekonanie, że decyzje partii mają za sobą nie tylko sankcję historii, lecz również sankcję kosmosu”.⁸³

„Materializm jako obowiązująca ideologia państwa sowieckiego, przestał wcześniej odgrywać jakąkolwiek rolę jako samodzielny czynnik, który by wpływał na faktyczną politykę państwa. Musiał on mieć z konieczności treść tak mglistą i ogólnikową, aby można było z jego pomocą usprawiedliwiać jakiegokolwiek aktualne posunięcia w polityce wewnętrznej i zagranicznej [...]. Mętność i nieokreśloność doktryny nazywana była «dialektyką». Pod tym względem zarówno funkcje, jak treść oficjalnego sowieckiego marksizmu nie uległy zmianie w postalinowskich czasach. Marksizm stał się po prostu retoryką, która służy usprawiedliwianiu Realpolitik wielkiego imperium”.⁸⁴

2.7. Ekonomia radziecka według Stalina.

We wrześniu 1952 roku na łamach partyjnego czasopisma „Bolszewik” opublikowano ostatni teoretyczny tekst Stalina pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”. Artykuł ten daje nam pewne informacje o wyobrażeniu jego autora co do dalszej ewolucji ZSRR w kierunku komunizmu. Dlatego też śmiało można uznać go za swego rodzaju testament ideologiczny dyktatora.

Stwierdził on, że prawa ekonomiczne posiadają charakter dialektyczny i nie można ich lekceważyć nawet w gospodarce socjalistycznej. Bronił tego twierdzenia następującymi słowami: „Powołują się na «Anty – Dühringa» Engelsa, na jego formułę, że wraz z likwidacją kapitalizmu i uspołecznieniem środków produkcji ludzie uzyskają

⁸³ A. Walicki, *op. cit.*, s. 413-414

⁸⁴ L. Kołakowski, *op. cit.*, cz. III, s. 872-873

władzę nad środkami produkcji, wyzwolą się od ucisku stosunków społeczno-ekonomicznych, staną się «panami» swego życia społecznego. Engels nazywa tę wolność «uświadomioną koniecznością». A co może znaczyć «uświadomiona konieczność»? Znaczy to, że poznawszy obiektywne prawa («konieczność») ludzie będą stosowali je w pełni świadomie w interesie społeczeństwa.” Dalej dowodził, że formuła Engelsa „nie przemawia bynajmniej na rzecz tych, którzy sądzą, że w warunkach socjalizmu można znieść istniejące prawa ekonomiczne i stworzyć nowe. Przeciwnie, wymaga ona nie zniesienia, lecz poznania praw ekonomicznych i umiejętnego ich stosowania”.⁸⁵ Interpretacją tą uzasadniał Stalin swoją politykę stosowaną od kolektywizacji, a polegającą na zachowaniu pewnych form produkcji towarowej i wymiany pieniężnej w gospodarce socjalistycznej. Przede wszystkim, zaś pragnął wymusić na działaczach gospodarczych, aby brali pod uwagę również rachunek ekonomiczny, podjęli działania mające na celu zlikwidowanie marnotrawstwa i bałaganu w sowieckim życiu gospodarczym.

Jednocześnie skrytykował członków partii, którzy „twierdzą, że partia postąpiła niesłusznie zachowując produkcję towarową po objęciu władzy i unarodowieniu środków produkcji w naszym kraju. Uważają oni, że partia powinna była już wtedy usunąć produkcję towarową”.⁸⁶

Oczywiście Stalin nie negował jednego z celów komunizmu jakim był postulat zniesienia gospodarki rynkowej. Zapewne chciał go zrealizować w przyszłości co motywował właśnie obiektywnym charakterem praw ekonomicznych. Odwoływał się do marksizmu, aby uzasadnić ciągłe zmiany terminu wejścia do komunizmu. W tym celu dokonał stosownej interpretacji cytowanych przez siebie słów Engelsa. Dowodził, że nie skonkretyzował on „czy mowa tu o przejęciu przez społeczeństwo wszystkich środków produkcji, czy też tylko części środków produkcji”.⁸⁷ Zdaniem Stalina chodziło o upaństwowienie środków produkcji w przemyśle i w rolnictwie. Jak widać podstawą ostatecznego zakończenia procesu niszczenia gospodarki rynkowej musiałyby być całkowite wywłaszczenie chłopów, czego według opinii Stalina jeszcze nie dokonano, bowiem rosyjscy chłopcy byli „jedynie” kolektywizowani, a własności kołchozowej tj. spółdzielczej nie można mylić z upaństwowieniem czyli własnością ogólnospołeczną. Na drodze do komunizmu stały, więc istniejące stosunki własnościowe, zaś nadgorliwość w przechodzeniu do wyższego, bo komunistycznego etapu socjalizmu zagraża-

⁸⁵ J. W. Stalin, *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR*, Warszawa 1952, s. 8-9

⁸⁶ *ibidem*, s. 13

łaby sojuszowi robotniczo-chłopskiemu, a całe chłopstwo weszłoby do obozu wrogów proletariatu. Wnioski jakie wyciągnął autor tekstu były jednoznaczne: „Innych więzi ekonomicznych z miastem poza towarowymi, poza wymianą w drodze kupna – sprzedaży, kolchozy w chwili obecnej nie uznają. Dlatego też produkcja towarowa i obrót towarowy są u nas obecnie [...] koniecznością”.⁸⁸ Jednocześnie Językoznawca zapewnił ludzkość, iż odrodzenie kapitalizmu jest niemożliwe oraz, że ideały komunizmu nie zostały zdradzone, a produkcja towarowa w ZSRR „nie jest zwykłą produkcją towarową, lecz produkcją towarową szczególnego rodzaju, produkcją towarową bez kapitalistów”.⁸⁹ Zachowanie wymiany pieniężnej, a tym samym prawa wartości, jest pożyteczne, argumentował autor, powoduje bowiem dbałość radzieckich działaczy gospodarczych o racjonalne gospodarowanie powierzonym mieniem państwowym. Natomiast groźby powrotu kapitalizmu nie trzeba się obawiać, gdyż funkcjonowanie prawa wartości „jest ściśle ograniczone i ujęte w ramy”.⁹⁰ Koegzystencja własności ogólnospołecznej i kolchozowej jest zjawiskiem przejściowym, w komunizmie „pojawi się jeden wszechogarniający sektor produkcyjny z prawem dysponowania całą konsumpcyjną produkcją kraju”, wtedy też „cyrkulacja towarów z jej «gospodarką pieniężną» zniknie jako niepotrzebny element gospodarki narodowej”.⁹¹

Argumentacja jakiej użył Stalin wydaje się „naciągana”, ponieważ np. nie wyjaśnił z jakiego powodu chłopci, całkowicie uzależnieni od państwa, mieliby okazać sprzeciw wobec programu przejścia od własności kolchozowej do ogólnospołecznej. Przy czym ta pierwsza sprowadzała się do teoretycznej tylko swobody rozporządzania swoimi produktami. Podobnie nie przekonywujące są wywody Stalina w kwestii funkcjonowania prawa wartości w socjalizmie. Nawet on podał przykłady niedorzecznej wręcz arbitralności w ustalaniu cen⁹², nie pozostawiły one wątpliwości, że gospodarka sowiecka była systemem ekonomii nakazowo – rozdzielczej, którego fundamentem było centralne planowanie. W tym ustroju gospodarczym nie było miejsca na tzw. „niewidzialną rękę rynku” i z tego m.in. powodu lekceważono podstawowe choćby reguły rachunku ekonomicznego. Elementy gospodarki rynkowej sprowadzały się do pieniądza i handlu jako sposobu rozliczenia i dystrybucji. Wydaje się, że Stalin sądził, iż nawet te

⁸⁷ *ibidem*, s. 13-14

⁸⁸ *ibidem*, s. 19

⁸⁹ *ibidem*, s. 20

⁹⁰ *ibidem*, s. 25

⁹¹ *ibidem*, s. 19-20

⁹² *ibidem*, s. 24

szczątkowe przejawy gospodarki pieniężnej mogły być uznane w socjalizmie za nieprawomocne oraz ich istnienie potrzebowało stanowczej, ale ostrożnej jednocześnie obrony.

Jak pisze A. Walicki „Cechowała go jasna świadomość, że doktryna komunistyczna jest jedynym usprawiedliwieniem wszystkiego, co uczynił w jej imieniu; że jego własne miejsce w historii zależy będzie od jego roli w urzeczywistnianiu celów komunizmu. Można powiedzieć, że był więźniem ideologii komunistycznej, który niekiedy pragnął dla siebie większej swobody działania, ale nigdy nie pozwolił sobie [...] na zignorowanie faktu, że marksistowski komunizm był jedyną możliwą legitymizacją jego krwawych rządów. Zdrowy rozsądek i instynkt polityczny ostrzegały go przed ekstrawagancjami ekonomicznego utopizmu, zmuszając do podjęcia ostrożnej reinterpretacji dogmatów marksizmu. Tym tłumaczy się jego niezdarna próba przekonania czytelników, że teza Engelsa o zniesieniu gospodarki rynkowej w momencie upaństwowienia środków produkcji nie powinna być interpretowana dosłownie”.⁹³

W zakończeniu omawianego artykułu Stalin deklarował wierność marksowskiej wizji komunizmu jako dialektycznego powrotu do gospodarki naturalnej obiecując ewolucyjne przejście od „wymiany towarowej” do „wymiany produktów” tj. wymiany „w naturze”. Tego rodzaju ustrój ekonomiczny zalecił „wprowadzając konsekwentnie, bez wahań, zwiężając krok za krokiem sferę działania cyrkulacji towarów”.⁹⁴ Nie zapomniał też, że celem ostatecznym marksizmu jest zniesienie jakichkolwiek form gospodarki towarowej, a nie tylko kapitalizmu: „My, marksiści, wychodzimy ze starej tezy marksistowskiej, że przejście od socjalizmu do komunizmu i komunistyczna zasada podziału produktów według potrzeb wykluczają wszelką wymianę towarową, a zatem również przekształcenie produktów w towary, a wraz z tym przekształcenia ich w wartość”.⁹⁵

2.8. Ideologia stalinowska po II wojnie światowej.

⁹³ A. Walicki, *op. cit.*, s. 427

⁹⁴ J. W. Stalin, *Ekonomiczne problemy...*, *op. cit.*, s. 101-102

⁹⁵ *ibidem*, s. 100

Mglistość i nieokreśloność marksizmu-leninizmu potrzebna do usprawiedliwienia wszelkich zmian politycznych dokonywanych przez Stalina jako zgodnych z tą ideologią doprowadziła, z pozoru, do sytuacji paradoksalnej, a mianowicie do częściowej samolikwidacji doktryny podczas II wojny światowej. W chwili, gdy ZSRR znajdował się na granicy zagłady okazało się, że cały leninizm jako psychologiczne narzędzie obrony nie przedstawiał żadnej wartości.

W swoich mowach z tego okresu Stalin odwoływał się do rosyjskiego patriotyzmu, przypominał sławnych rosyjskich dowódców – Aleksandra Newskiego, Kutuzowa i Suworowa. Marksizm-leninizm prawie całkowicie zniknął z oficjalnej propagandy. Doszło do tego, że dotychczasowy hymn państwowy – „Międzynarodówkę” – zastąpiono szowinistyczną pieśnią wychwalającą Rosję. Trzeba pamiętać, iż korzenie tego działania sięgały jeszcze okresu przedwojennego. Tuż po rewolucji październikowej, a przede wszystkim podczas wojny z Polską bolszewicy głosili hasło odrzucenia „narodowego nihilizmu” i umożliwienia patriotom rosyjskim traktowania Rosji Radzieckiej jako historycznej kontynuacji Rosji.⁹⁶

Następnie uznano Rosjan za „naród bohaterski”, pierwszy wśród równych w sowieckiej rodzinie narodów i oficjalnie potępiono co bardziej negatywne opinie na rosyjską historię, mentalność itp.

Wreszcie, pod koniec wojny, doszło do tego, że Stalin wniósł toast za Rosjan jako „najwybitniejszy z narodów wchodzących w skład Związku Radzieckiego”.⁹⁷ Również w czasie wojny częściowo zaniechano walki z Cerkwią prawosławną, zaprzestano propagandy antyreligijnej, rozwiązano Stowarzyszenie Wojujących Bezbożników. Stalin wszedł w ten taktyczny sojusz z Cerkwią, a więc siłą historyczną, którą uważał za najbardziej reakcyjny bastion antykomunizmu, nie tylko w celu uzyskania pomocy w rozbudzeniu uczuć patriotycznych tak bardzo potrzebnych w obliczu hitlerowskiego zagrożenia, ale równie ważnym celem było zniszczenie „partnera”: złamanie jego woli oporu, demoralizacja i skorumpowanie duchowieństwa oraz naszpikowanie go szpiclami policji politycznej i tym sposobem zlikwidowanie Cerkwi jako niezależnego od władz autorytetu etycznego.

Swój stosunek do religii dyktator przedstawił w wypowiedzi dla delegacji amerykańskich robotników w 1927 roku, kiedy to powiedział m.in.: „Czy znaczy to, że par-

⁹⁶ zob. A. Walicki, *op. cit.*, s. 394-395

tia jest w stosunku do religii neutralna? Nie, nie znaczy. Prowadzimy i będziemy prowadzili propagandę przeciw przesądom religijnym. [...] Partia nie może być w stosunku do religii neutralna, toteż prowadzi propagandę antyreligijną przeciw wszelkim przesądom religijnym... [...]

Partia nie może być wobec przesądów religijnych neutralna i będzie uprawiała propagandę przeciw tym przesądom, ponieważ jest to jeden z niezawodnych środków podważenia wpływów reakcyjnego duchowieństwa popierającego klasy wyzyskujące i propagującego posłuszeństwo wobec tych klas.

Partia nie może być neutralna wobec nosicieli przesądów religijnych, wobec reakcyjnego duchowieństwa zatruwającego świadomość mas pracujących.

Czy zdławiliśmy reakcyjne duchowieństwo? Tak, zdławiliśmy je. Tylko że, niestety, nie zlikwidowaliśmy go jeszcze całkowicie. Propaganda antyreligijna jest owym środkiem, który musi doprowadzić do końca likwidację reakcyjnego duchowieństwa. Zdarzają się wypadki, że niektórzy członkowie partii przeciwstawiają się niekiedy podejmowaniu szeroko zakrojonej propagandy antyreligijnej. Jeśli się takich członków usuwa z partii, to bardzo dobrze, dla takich bowiem «komunistów» nie ma miejsca w szeregach naszej partii”.⁹⁸

Wraz z końcem wojny rozpoczęła się nowa fala ofensywy ideologicznej, miała ona zastopować rozluźnienie ideologiczne, przywołać do porządku tych, którzy mieli nadzieję na niewielką chociaż liberalizację systemu, a obywatele sowieckich przebywających w czasie wojny na Zachodzie zmusić do zapomnienia tego co tam zobaczyli. Wyjątkowo brutalnym elementem tej polityki były masowe zsyłki do łagrów żołnierzy Armii Czerwonej, którzy znaleźli się w niewoli.

„Od roku 1946 rozpoczęła się tedy niesłabnąca walka ideologiczna, którą można by streścić znanym hasłem *point de reveries!* Walka ta nie tylko miała przywrócić państwu czystość ideologiczną, ale podnieść ją na nowy poziom, a także skutecznie odizolować kulturę sowiecką od wszelkiego kontaktu ze światem”.⁹⁹

Gwałtowną kampanię ideologiczną, z polecenia Stalina, rozpoczął sekretarz KC Andriej Żdanow, była to akcja o gigantycznym rozmachu, przerażająca swoim prymitywizmem, groźna a jednocześnie posiadająca pewne cechy humorystyczne. Nurt ten

⁹⁷ I. V. Stalin, *Sochineniia*, t. 2 (XV), R. H. McNeal (red.), Stanford 1967, s. 204, cyt. za: A. Walicki, *op. cit.*, s. 421

⁹⁸ J. W. Stalin, *Rozmowa z pierwszą amerykańską delegacją robotniczą, 9 września 1927 r.*, [w:] J. W. Stalin, *op. cit.*, t. 10, s. 137-138

w polityce stalinowskiej nosił miano „walki z kosmopolityzmem”. Oficjalna linia partii głosiła wówczas prymat Rosjan we wszelkich dziedzinach przede wszystkim w nauce i kulturze. Prawie cała wcześniejsza nauka sowiecka – szczególnie filozofia, historia i literaturoznawstwo – oskarżona została o „bicie pokłonów”, „zginanie kolan”, korzenie się” przed Zachodem. Oberwało się nawet Plechanowowi, którego oskarżono o przesadny szacunek dla filozofii niemieckiej. Pod hasłem walki z „dyplomowanymi lokajami burżuazji” przeprowadzono kampanię fałszowania historii przez przedstawianie aneksji rosyjskich jako wojen wyzwoleniczych, a za przejawy wyjątkowego humanitaryzmu uznano akty szczególnego okrucieństwa m.in. rzeź Pragi. Zakazano badania wpływów Zachodnich na rosyjską myśl i kulturę.

Całą rosyjską kulturę podzielono na: kulturę „mas ludowych”, obejmującą w zasadzie wszystkich wielkich pisarzy i artystów rosyjskich, należało ją przez odpowiednią interpretację połączyć z ideologią komunistyczną, natomiast o „kulturze klas panujących” okrzykniętej „obiektywnie antynarodową” nakazano zapomnieć.

Podobnie posegregowano cały dorobek rosyjskiej myśli filozoficznej i społecznej; kryteriami były walka materializmu z idealizmem i społecznego postępu z reakcją. Jednak zaakceptowano w zasadzie tylko dorobek tzw. „rewolucyjnych demokratów”, a potępiono filozofów idealistycznych i religijnych, do sił reakcji społecznej zaliczono również liberałów.

Ideologiczna inwazja objęła też muzykę, chemię, genetykę, fizykę, kosmologię, architekturę i cybernetykę. Uratowała się jedynie matematyka, gdyż w tym przypadku nawet wszytkowiedzący partyjni ideolodzy nie próbowali nawet udawać, że cokolwiek z niej pojmują.

Celem tych działań było „odcięcie kultury rosyjskiej od reszty świata po to, aby łatwiej było zniszczyć ją samą, jako niezależne od władzy źródło energii duchowej. Chodziło o zastraszenie i sparaliżowanie ludzi świątłych w Rosji, o promowanie «biezgramotnych», zawdzięczających wszystko reżymowi stalinowskiemu, o granie na ich prymitywnie nacjonalistycznych odruchach i antyinteligentkich resentymentach, o uczynienie ich narzędziem systematycznej destrukcji minimalnie choćby niezależnej myśli”.¹⁰⁰ Oprócz tego celem było obrzydzenie kultury europejskiej, wzbudzenie nienawiści do wszystkiego co Zachodnie. „Była to polityka ideologicznego zastraszania i

⁹⁹ L. Kołakowski, *op. cit.*, cz. III, s. 887

¹⁰⁰ A. Walicki, *op. cit.*, s. 422-423

uzbrajania narodu na wypadek wojny”, do której Stalin się przygotowywał. Świadczy o tym choćby jego wypowiedź z lutego 1946 roku. „Jak długo istnieje kapitalizm świat nie może być wolny od niebezpieczeństwa wojny”,¹⁰¹ oraz wzrost nakładów na zbrojenia chociaż wojna się zakończyła; pierwszą radziecką próbę z bronią atomową przeprowadzono w 1949 roku, a z wodorową w 1953 roku jako pierwszą w świecie.

Ponadto, podobnie jak przed II wojną światową, w 1949 roku rozpętano pod wieloma względami jeszcze bardziej okrutne represje niż podczas jeźowszczyzny. Do wydarzeń tych należy tzw. „sprawa leningradzka”. Stalin nakazał bezpiecze zgromadzenie materiałów na „zdradziecką rolę” działaczy partyjnych z otoczenia zmarłego niedawno Żdanowa. Sytuację tę wykorzystali również w walce o władzę, kierujący czystką w Leningradzie, Malenkow i spełniający identyczną rolę w Moskwie Beria.

Wicepremierowi Nikołajowi Wozniesieńskiemu, sekretarzowi KC do spraw bezpieczeństwa Aleksiejowi Kuzniecowskiemu, premierowi RFSRS Michaiłowi Rodionowowi i I sekretarzowi Komitetu Leningradzkiego WKP(b) Piotrowi Popkowowi najpierw zarzucono drobne błędy w pracy oraz frakcyjność, co pociągnęło za sobą dymisję a następnie, w sierpniu 1949 roku, aresztowania. We wrześniu 1950 roku miał miejsce w Leningradzie tajny proces przed Kolegium Wojskowym Sądu Najwyższego ZSRR, na którym orzeczono sześć wyroków śmierci, w tym wobec wyżej wymienionych głównych oskarżonych oraz trzy wieloletniego więzienia. Dalsza fala represji w latach 1951 – 1952 dosięgła głównie Leningrad oraz spowodowała uwięzienie około 200 przeważnie wyższych funkcjonariuszy, z których kilkudziesięciu skazano na śmierć. Z zajmowanych stanowisk usunięto około 2 tys. następnymi działaczy partyjnych.¹⁰²

Sytuację w Związku Radzieckim zaogniła jeszcze bardziej tzw. sprawa lekarzy kremlowskich. W styczniu 1953 roku aresztowano grupę wybitnych lekarzy radzieckich, określano ich jako „grupę terrorystyczną”, „mordercy w kitlach”, „lekarze - zabójcy”. Zarzucano im, iż działając na polecenie obcych wywiadów mieli „skracać życie” wysokiego szczebla działaczom partyjnym, w tym również Żdanowowi, choć do tej pory utrzymywano, że zmarł on z przyczyn naturalnych (w rzeczywistości był on alkoholiczkiem i zgon nastąpił w wyniku przepicia). W komunikacie opublikowanym 13 stycznia 1953 roku wśród wymienionych z nazwiska medyków aż siedmiu, na dziewięciu

¹⁰¹ *Prawda* z 10 lutego 1946 roku, cyt. za: J. Smaga, *op. cit.*, s. 184; o przygotowaniach prowadzonych przez ZSRR do trzeciej wojny światowej zob. E. Radziński, *Stalin...*, *op. cit.*, s. 568-593

¹⁰² *Mały oxfordzki...*, *op. cit.*, s. 341; M. Smoleń, *op. cit.*, s. 190; S. Cortois, N. Werth, J. – L. Panne, A. Paczkowski, K. Bartosek, J. – L. Margolin, *Czarna księga...*, *op. cit.*, s. 235-236

aresztowanych, było pochodzenia żydowskiego. Podobnie kształtowały się proporcje narodowościowe wśród wszystkich aresztowanych w związku z tą sprawą.¹⁰³ Wszystko to w połączeniu ze Sprawą Żydowskiego Komitetu Antyfaszystowskiego oraz nagonka na Żydów, których coraz częściej identyfikowano jako kosmopolitów, miało być propagandową podstawą do wywołania antysemickich nastrojów i wystąpień, co Stalin planował wykorzystać w celu przeprowadzenia kolejnej czystki wśród swojego najbliższego otoczenia. Kwestią czasu było bowiem aresztowanie Mołotowa, Mikojana i Woroszyłowa, a w dalszej kolejności nawet Berii. Plany te pokrzyżowała śmierć dyktatora. Wtedy uznano „spisek lekarzy” za sprawę sfabrykowaną, a Beria nakazał zatrzymanie śledztwa i zwolnienie wszystkich uwięzionych, którzy przeżyli tortury (Stalin osobiście rozkazał je wobec nich stosować) lub nie zostali wcześniej straceni.

2.9 Komintern.

W pierwszym rozdziale niniejszej pracy wspomniałem już o III Międzynarodówce jednak warto nieco więcej napisać na ten temat.

W styczniu 1919 roku został ogłoszony manifest, autorstwa Trockiego, nawołujący do utworzenia nowej Międzynarodówki, a w dwa miesiące później odbył się jej pierwszy Kongres. Jego uczestnicy tj. wysłannicy świeżo utworzonych partii komunistycznych z kilku państw europejskich oraz przedstawiciele lewicowych frakcji z partii socjaldemokratycznych ograniczyli się jedynie do powzięcia decyzji o założeniu tego typu organizacji międzynarodowej. Formalnie III Międzynarodówkę utworzono dopiero po II Kongresie, który odbył się w lipcu i sierpniu 1920 roku.

W statucie członkowie Kominternu jednoznacznie odcięli się od jakichkolwiek związków z II Międzynarodówką, jednocześnie podkreślając łączność z Marksowską I Międzynarodówką. Celem Międzynarodówki Komunistycznej była walka wszelkimi środkami, włączając działania militarne, o utworzenie światowej Republiki Rad. Zgodnie ze statutem miał być Komintern scentralizowaną partią, a jego sekcjami miały stać się poszczególne partie komunistyczne. Pomiędzy corocznymi kongresami władzę

¹⁰³ *Mały oxfordzki...*, *op. cit.*, s. 338; M. Smoleń, *op. cit.*, s. 192; J. Smaga, *op. cit.*, s. 195-196; A. Bullock, *op. cit.*, t. 2, s. 433; J. Rapoport, *Sprawa lekarzy kremłowskich*, b.m.w., 1990, *passim*; S. Cortois, N. Werth, J. – L. Panne, A. Paczkowski, K. Bartosek, J. – L. Margolin, *Czarna księga...*, *op. cit.*, s. 232

sprawował Komitet Wykonawczy, który miał prawo usuwać ze składu Kominternu sekcje naruszające decyzje władz, a także żądać od poszczególnych partii, aby wydalaly osoby naruszające dyscyplinę.

Podczas II kongresu zdecydowanie odrzucono parlamentaryzm jako niepotrzebny dla nowego społeczeństwa, zaś parlament jak i inne instytucje państwa burżuazyjnego mogły być wykorzystywane jedynie w celu ich zniszczenia i tylko pod takim warunkiem komuniści mogli brać udział w wyborach, zaś ich deputowani odpowiadali jedynie przed partią, a całe swoje postępowanie podporządkowali działalności rewolucyjnej.

Istotnym postanowieniem II Kongresu była lista 21 warunków, pod którymi partia komunistyczna mogła być przyjęta do Międzynarodówki. Warunki te rozciągały leninowskie formy organizacyjne na całość ruchu komunistycznego. Poszczególne partie musiały podporządkować swoją propagandę wytycznym Kominternu, a prasę partyjną nakazano podporządkować kierownictwu partii. Sekcje miały zwalczać jakiegokolwiek tendencje reformistyczne i jeśli było to możliwe usuwać z organizacji robotniczych centrystów i reformistów. Ponadto miały one obowiązek prowadzić stałą propagandę w armiach państw na terenie, których działały; do tej kwestii przywiązywano szczególną wagę. Oprócz tego partie członkowskie miały obowiązek walczyć z pacyfizmem, wspierać ruchy wyzwolenicze w koloniach, działać w związkach zawodowych oraz wśród chłopów. Zgodnie z leninowskimi zasadami organizacyjnymi partie komunistyczne musiały być maksymalnie scentralizowane i zdyscyplinowane, dlatego też miały obowiązek przeprowadzać okresowe czystki w swoich szeregach, w celu uwolnienia się od „elementów drobnomieszczańskich. Musiały też okazywać bezwarunkowe poparcie dla istniejących już republik rad, jako że jedynym tego rodzajem państwem był ZSRR oznaczało to wychwalanie i usprawiedliwianie wszelkich posunięć przywódców radzieckich i tego państwa.

Program każdej partii był zatwierdzany przez kongres lub Komitet Wykonawczy, a decyzje tak zjazdów jak, też Komitetu wykonawczego były wiążące dla każdej z nich. Wszystkie partie zobowiązane były ponadto do stworzenia organizacji nielegalnych, równoległych z oficjalnymi, wymóg ten dotyczył też legalnie działających partii komunistycznych. Obowiązkiem każdej z nich było używanie w nazwie słowa „komunistyczna”.¹⁰⁴

¹⁰⁴ L. Kołakowski, *op. cit.*, cz. III, s. 874-877; S. Cortois, N. Werth, J. – L. Panne, A. Paczkowski, K. Bartosek, J. – L. Margolin, *Czarna księga...*, *op. cit.*, s. 260-262

W czerwcu i lipcu 1924 roku na V Kongresie podjęto uchwałę o konieczności „bolszewizacji” wszystkich sekcji, co w praktyce oznaczało ścisłe podporządkowanie wszystkich partii RKP(b). Chodziło o to, by potępić na kongresie Trockiego i przeprowadzić antytrockistowskie czystki w partiach członkowskich, co wykonano jak tego żądało kierownictwo partii rosyjskiej czyli kierujący nią wtedy Stalin, Zinowiew i Kamieniew. Metody walki tej trójki z Trockim krytycznie oceniało kierownictwo Komunistycznej Partii Polski, a przede wszystkim Maria Koszutska – Kostrzewa (1876 – 1939), dlatego podczas V Kongresu powołano komisję polską pod przewodnictwem Stalina, która w lipcu 1924 roku uznała KPP za „filie trockizmu”, oraz odwołała jej dotychczasowe kierownictwo.¹⁰⁵ Natomiast z Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) wydalono tzw. „grupę lewicową”, z Ruth Fischer i Arkadim Maslowem na czele, która dotychczas przewodziła partii i starała się zachować chociaż częściową tylko niezależność od Moskwy. Ponadto podjęto rezolucję potępiającą socjaldemokrację, uznano, że w miarę rozkładu kapitalizmu przybiera ona charakter coraz bardziej faszystowski, a socjaldemokracja i faszyzm to dwie strony tego samego medalu. W ten sposób ukuto teorię „socjalfaszyzmu”, którą na VI Kongresie w sierpniu 1928 roku potwierdzono już w formie uchwały, a partie komunistyczne miały obowiązek zwiększyć wysiłek w walce z „socjalfaszystami”, co przejawiało się kolejną falą czystek w ich łonach; tym razem usuwano „prawicowców” i „pojednawców”; dotyczy to m.in. KPP, KPD oraz partii komunistycznych Hiszpanii i Stanów Zjednoczonych.

Teorię „socjalfaszyzmu” Stalin wyłożył tymi słowami: „[...] nieprawda, że faszyzm jest tylko bojową organizacją burżuazji. Faszyzm nie jest tylko kategorią wojskowo – techniczną. Faszyzm jest bojową organizacją burżuazji opierającą się na czynnym poparciu socjaldemokracji. Obiektywnie socjaldemokracja jest umiarkowanym skrzydłem faszyzmu. Nie ma podstaw do przypuszczeń, że bojowa organizacja burżuazji może osiągnąć decydujące sukcesy w walkach lub w rządzeniu krajem bez czynnego poparcia socjaldemokracji. Równie mało jest podstaw do mniemania, że socjaldemokracja może osiągnąć decydujące sukcesy w walkach lub w rządzeniu krajem bez czynnego poparcia bojowej organizacji burżuazji. Organizacje te nie wykluczają się wzajem, lecz dopełniają. To nie antypody, lecz bliźnięta. Faszyzm jest nieoficjalnym blokiem politycznym tych dwóch podstawowych organizacji, powstałym w warunkach

¹⁰⁵ W. Sienkiewicz, *op. cit.*, s. 66; J. W. Stalin, *O Komunistycznej Partii Polski. Przemówienie na posiedzeniu komisji polskiej Kominternu, 3 lipca 1924 r.*, [w:] J. W. Stalin, *op. cit.*, t. 6, s. 269

powojennego kryzysu imperializmu i mającym na celu walkę z rewolucją proletariacką”.¹⁰⁶ Uznanie socjaldemokracji za głównego wroga komunizmu przyczyniło się w znacznej mierze do zdobycia władzy w Niemczech przez Hitlera. Uważam, że Stalin do tego dążył, pragnął wykorzystać go jako straszaka, mąciciela w Europie; przecież sytuacja rewolucyjna zgodnie z naukami Lenina to okres wszelkich niepokołów, wojen etc. Chodziło mu o to, by rozgorzała wojna pomiędzy mocarstwami Zachodnimi a Trzecią Rzeszą, zaś on w tym czasie mógłby spokojnie przygotować się do wojny, a następnie zaatakować i zdruzgotać obie wyniszczone strony konfliktu, dokonując tym samym „wyzwolenia” Europy i zaprowadzić na naszym kontynencie swój porządek.¹⁰⁷

Ostatni, VII Kongres Kominternu miał miejsce w Moskwie w lipcu i sierpniu 1935 roku, zatwierdził proklamowaną w roku poprzednim koncepcję tzw. Frontu Ludowego. Polegała ona na tworzeniu koalicji wyborczych partii lewicowych opartych na współpracy komunistów i socjalistów oraz walce z faszyzmem. Jak widać hasła, które jeszcze dwa lata wcześniej piętnowano jako prawicowy oportunizm teraz okazały się poprawne.

Z polityki tej, oficjalnie nie odwołanej, zrezygnowano, gdy tylko Stalin zaczął przygotowywać grunt pod porozumienie z hitlerowskimi Niemcami.¹⁰⁸

Podczas hiszpańskiej wojny domowej Komintern, oczywiście za przyzwoleniem Moskwy, zajął się tworzeniem walczących po stronie republikańskiej Brygad Międzynarodowych. Oficjalna propaganda przedstawiała je jako spontaniczną akcję ochotników, w rzeczywistości zawsze podlegały partii komunistycznej, a rekrutów skrupulatnie prześwietlali agenci OGPU, zaś dowódcy byli mianowani przez Komintern. Nie podlegały one dowództwu armii republikańskiej. Łącznie przez cały okres wojny przewinęło się przez ich szeregi 50 tys. osób z 54 narodowości, w tym, obok najliczniej reprezentowanych Francuzów i Niemców, Polacy z brygady im. Jarosława Dąbrowskiego. Użyte zostały m.in. do obrony Madrytu w 1936 roku oraz w bitwie nad Ebro w 1938 roku. Komuniści kierowani przez sowieckich agentów wykorzystywali te oddziały do zwalczania swoich dotychczasowych sprzymierzeńców tj. innych ugrupowań socjalistycznych.¹⁰⁹

¹⁰⁶ J. W. Stalin, *Uwagi o sytuacji międzynarodowej*, [w:] J. W. Stalin, *op. cit.*, t. 6, s. 284

¹⁰⁷ zob. W. Suworow, *op. cit.*, s. 291-298

¹⁰⁸ *Mały oxfordzki...*, *op. cit.*, s. 177

¹⁰⁹ N. Davies, *Europa...*, *op. cit.*, s. 1044 i 1333

Stalin udzielając pomocy republice hiszpańskiej oprócz Brygad Międzynarodowych, broni i doradców wojskowych wysłał przede wszystkim agentów OGPU, aby przeprowadzili w radzieckim stylu czystkę w szeregach partii socjalistycznych walczących po stronie rządu. W maju 1937 roku doszło do starć w Barcelonie pomiędzy anty-stalinowską POUM (Partido de Unificación Marxista; uchodzili za prawdziwych trockistów) i anarchistami a kierowanymi przez agentów sowieckich komunistami. Przez resztę 1937 roku i część następnego tysiące członków POUM i anarchistów oraz wszelkiej maści innych lewicowców aresztowano, torturowano i mordowano w komunistycznych więzieniach. Do tych, którym cudem udało się ująć z życiem należeli, późniejszy kanclerz Niemiec, Willy Brandt i George Orwell.¹¹⁰

Brygad Międzynarodowych nie ominęła fala czystek, podczas których jej żołnierzy rozstrzelano jako „szpiegów” i „faszystów”. Szczególnie złą sławą okrył się André Marty, członek Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej, jednocześnie sekretarz Kominternu, który przebywał w Hiszpanii jako delegat tej organizacji i „opiekun” tworzonych w Albacete Brygad Międzynarodowych.

Metody Marty’ego obrazuje relacja zastępcy komisarza XII brygady Gustava Reglera. „W czasie bitwy nieopodal Escorialu zasłabło dwóch ochotników anarchistów i Regler dowiedział się, zatrzymał ich, uznawszy, że przydałoby się im kuracja w jakimś sanatorium. Przekazał tę sugestię Marty’emu, a ten postanowił ich wysłać do Alcalá de Henares. Dużo później Regler dowiedział się, że nie było to bynajmniej żadne sanatorium, ale miejsce, w którym stacjonował rosyjski oddział egzekucyjny.”¹¹¹

W zamian za pomoc militarną Stalin kazał sobie słono zapłacić przejmując rezerwy złota hiszpańskiego banku centralnego wartości 500 mln \$ w złocie oraz zyskując kolejne 100 mln \$ na eksporcie, „a w końcu oświadczył, że należy mu się jeszcze 50 mln. U schyłku 1938 roku delikatnie powiedział negocjatorom Republiki, że jej kredyt został wyczerpany. Republika na żadnym etapie nie była winna Stalinowi dużych sum pieniędzy i dlatego nigdy nie był naprawdę zainteresowany, by przetrwała, aby go spłacić”.¹¹²

¹¹⁰ zob. G. Orwell, *W hołdzie Katalonii*, Gdynia 1990; o hiszpańskiej wojnie domowej zob. też: P. Johnson, *op. cit.*, s. 435-455

¹¹¹ S. Cortois, N. Werth, J. – L. Panne, A. Paczkowski, K. Bartosek, J. – L. Margolin, *Czarna księga...*, *op. cit.*, s. 328

¹¹² P. Johnson, *op. cit.*, s. 445-446; zob. W. Krywicki, *op. cit.*, s. 61-90; ZSRR przejął ponad 2/3 z 700 ton hiszpańskich rezerw złota.

Komintern i partie członkowskie od samego początku realizowały wytyczne ZSRR. Głównym jego zadaniem była działalność wywiadowcza, agenturalna i propagandowa, stał się fasadą pozbawioną jakiegokolwiek znaczenia; Stalin lubił nazywać go „ławoczka” lub „szwindel”.¹¹³

Wreszcie w maju 1943 roku został rozwiązany, co miało być dowodem dla zachodniej opinii publicznej na demokratyzację i odstąpienie od idei rewolucji światowej przez ZSRR. Stalin tym posunięciem pragnął ułatwić zwiększenie popularności partii komunistycznych jakoby od tej pory samodzielnych.

W 1947 roku na naradzie w Szklarskiej Porębie z udziałem WKP(b), którą reprezentowali członkowie Politbiura Andriej Żdanow (1896 – 1948) i niedoszły następca Stalina Gieorgij Malenkow (1902 – 1988)¹¹⁴, oraz partii komunistycznych z Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Jugosławii, Polski, Rumunii i Włoch utworzono Kominform (*Kommunistisches Informationsbüro*) czyli Komunistyczne Biuro Informacyjne, którego celem była koordynacja poczynań partii komunistycznych z państw uczestników konferencji.

Przemówienie programowe wygłoszone przez Żdanowa opublikowano w pierwszym numerze periodyku utworzonej organizacji pt. „O Trwały Pokój, o Demokrację Ludową”. Nazwę tę wymyślił Stalin pragnąc zmusić Zachodnią prasę do powtarzania tego sloganu ilekroć ta zacytuje to pismo. „Lecz oczekiwania Stalina nie spełniły się: z powodu długości i [...] propagandowego charakteru jej nazwy, gazeta [...] określana była po prostu jako «organ Kominformu»”.¹¹⁵

Po wybuchu konfliktu pomiędzy Stalinem, a przywódcą jugosłowiańskim Josipem Broz – Tito (1892 – 1980) z organizacji tej wydalono Związek Komunistów Jugosławii.

W praktyce Kominform nie odegrał żadnej roli, a w roku 1956 został rozwiązany.¹¹⁶

¹¹³ W. Krywicki, *op. cit.*, s. 62

¹¹⁴ zob. R. Miedwiediew, *Ludzie Stalina*, Warszawa 1989, s. 103-129; *Mały oxfordzki...*, *op. cit.*, s. 369 i 683; *Noty biograficzne* [w:] M. Mikeln, *op. cit.*, s. 414 i 435

¹¹⁵ M. Dżilas, *Rozmowy ze Stalinem*, Warszawa 1991, s. 108

¹¹⁶ A. Bullock, *op. cit.*, t. 2, s. 394; *Mały oxfordzki...*, *op. cit.*, s. 302